

ARKADIUSZ GUT

MYŚL GOTTLOBA FREGEGO  
W ŚWIETLE BADAŃ  
PROWADZONYCH W FILOZOFII WSPÓŁCZESNEJ\*

Frege był niski i schludny, miał ostro przystrzyżoną bródkę, i mówiąc kręcił się stale po pokoju. Zniszczył mnie zupełnie i byłem bardzo przybity. Na koniec jednak powiedział: „Musi Pan przyjechać jeszcze raz”, co mnie trochę pocieszyło<sup>1</sup>.

W ten oto sposób swoje spotkanie z Fregem opisuje L. Wittgenstein. Przywołany fragment można potraktować jako wyraz uznania, zważywszy na obecne w *Traktacie logiczno-filozoficznym* słowa wdzięczności, wyrażone przez Wittgensteina pod adresem Fregego. Owo uznanie jest tym bardziej warte podkreślenia, że za życia Frege spotykał się raczej z chłodnym przyjęciem, rzadko też doświadczał uznania. Symptomatyczny dla zrozumienia tamtej sytuacji może być list skierowany przez Fregego do A. Marty. W liście tym z wyczuwalnym żalem – który dzisiaj może nas dziwić – Frege wprost prosi o pomoc w publikacji swoich prac. Ów żal wiązał się, być może, z podwójnym niepowodzeniem, jakie spotkało wówczas Fregego. Jed-

---

Dr ARKADIUSZ GUT – Wydział Filozofii KUL, Katedra Teorii Poznania, adres do korespondencji: 20-950 Lublin, Al. Raławickie 14, e-mail: arkadiusz.gut@kul.lublin.pl

\* W tym miejscu pragnę wyrazić swoją wdzięczność zmarłej niedawno redaktorce, Pani Annie Markiewicz, której uwagi językowe, subtelność w opracowywaniu danych bibliograficznych oraz dbałość o formę wyrazu zmieniały chropowate teksty naukowe w teksty literacko poprawne. Niniejszy tekst był prawdopodobnie jednym z ostatnich, do którego wstępną korektę w wersji roboczej dane było zrobić Annie Markiewicz. W osobistym tonie pragnę nadmienić, że spotkania z Anną Markiewicz, przy okazji współpracy nad korektą mojej książki, pozostawiały we mnie wspomnienie osoby w pełni oddanej pracy, nie gubiącej przy tym wyjątkowej wrażliwości na drugiego człowieka.

<sup>1</sup> Wypowiedź przytoczona za P. T. Geachem. Zob. G. E. M. Anscombe, P. T. Geach, *Trzej filozofowie*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1981, s. 157.

nym z nich były negatywne recenzje jego pracy *Begriffsschrift* sporządzone przez E. Schrödera („Zeitschrift für Mathematik und Physik”, 25(1880)) i J. Venna („Mind”, 5(1880)). Obaj autorzy podkreślali, że w *Begriffsschrift* nastąpiło pomieszczenie rachunku pojęć z rachunkiem sądu; z pewną dozą ironii wytykali, iż Frege, hołdując japońskiej formie zapisu, czyni swój wywód niewygodnym w użyciu, co sprawia, że *Begriffsschrift* staje się nieporęczna i uciążliwa. Drugim niepowodzeniem, jak można przypuszczać, był los, jaki spotkał jego kilkakrotnie przerabianą wersję pracy *Booles rechnende Logik und die Begriffsschrift*, którą bez skutku Frege wysyłał do „Zeitschrift für Mathematik und Physik” oraz do „Zeitschrift für Philosophie und philosophische Kritik”<sup>2</sup>.

Nawet bardziej przychylnie oceny, z jakimi spotkały się Fregowskie *Grundlagen der Arithmetik* oraz *Grundgesetze*, czy fakt zamieszczenia przez Russella w *Principles of Mathematics* dodatku o tytule *Logical and Arithmetical Doctrines of Frege* nie zmieniały istotnie pozycji Fregego. Wymowny może tu być fragment listu Husserla, który pokazuje wyraźnie, że dość obfita korespondencja ze współczesnymi Fregemu logikami, matematykami i filozofami oraz ówczesne przywoływanie jego pism nie wiązały się z większym jego uznaniem<sup>3</sup>: „Nigdy nie poznałem osobiście Fregego i zbyt nie przypominam sobie, w jakich okolicznościach doszło do naszej korespondencji. W tym czasie postrzegany był on jako outsider, ktoś o bystrym umyśle, lecz produkujący mało lub nic, zarówno w matematyce, jak i w filozofii”<sup>4</sup>.

Właściwy przełom – jak podkreśla T. Burge – nastąpił w latach pięćdziesiątych<sup>5</sup>. „[...] wydanie w 1952 r. przekładów filozoficznych pism Gottloba

<sup>2</sup> Zarzut pomieszczenia rachunku pojęć z rachunkiem sądów świadczy wyraźnie, jak bardzo w owym czasie nawet tak wybitni logicy, jak Schröder i Venn, przywiązani byli do dwóch twierdzeń, z których pierwsze mówi o priorytecie logiki pojęć nad logiką sądów (zdań), drugie zaś o względnej niezależności obu systemów względem siebie. Prawdopodobnie Frege, czytając te recenzje, uświadomił sobie, że jego *Begriffsschrift*, w którym podważa oba te twierdzenia, nie zostało zrozumiane nawet w minimalnym stopniu, uniemożliwiającym choćby częściowe poznanie jego podstawowych idei. Z tego powodu rodzi się pomysł publikacji porównania jego teorii z koncepcjami Boole’a.

<sup>3</sup> Zob. G. F r e g e, *Wissenschaftlicher Briefwechsel*, hrsg. H. Hermas, F. Kambartel, F. Kaulbach, Hamburg 1976, s. 92 [dalej WB].

<sup>4</sup> Fragment ten pochodzi z kartki przesłanej przez Husserla do Scholza i zamieszczony jest we wstępie do korespondencji między Fregem a Husserlem. Zob. tamże, s. 92.

<sup>5</sup> W literaturze polskiej pierwsze prace dotyczące wprost filozofii Fregego, wziętej w całości, pojawiły się z początkiem lat trzydziestych minionego stulecia. Zasadniczo poświęcone są one Fregowskiej logice zdań. O przełomowych dokonaniach Fregego w logice pisał wielokrotnie J. Łukasiewicz (*Logika dwuwartościowa*, „Ruch Filozoficzny”, 5(1920) oraz *Logistyka*

a filozofia, w: *Z zagadnień logiki i filozofii. Pisma wybrane*, wyd. J. Słupecki, Warszawa 1961). Także A. Korcik w swoich dwóch artykułach przedstawia Fregeowską logikę zdań. Pierwszy z tych tekstów – *Gottlob Frege jako twórca pierwszego systemu aksjomatycznego współczesnej logiki zdań*, „Roczniki Filozoficzne”, 1(1948), s. 138-164 – jest głównie streszczeniem poglądów Fregego zawartych w *Begriffsschrift*, drugi zaś – *Fregego symbol asercji i jego rola* – poświęcony jest analizie języka logiki zdań. W innej perspektywie przedstawia myśl Fregego Ch. Perelman. Zarówno w artykule z 1937 r. *Metafizyka Fregego*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 14(1938), s. 119-142, jak i w odczycie *O filozofii Fregego*, zamieszczonym w „Ruchu Filozoficznym”, 14(1938), s. 145, Perelman odnosi się wprost do pewnych twierdzeń filozoficznych obecnych w systemie Fregego. Wiele uwagi poświęca różnicom: obiekt–funkcja, przedstawienie–myśl; jednocześnie stawia pytanie o sposób istnienia myśli i wyobrażeń. Metodologiczne aspekty Fregeowskiej logiki zdań prezentuje S. Kamiński w artykule *Logika zdań*, „Roczniki Filozoficzne”, 3(1953) s. 31-64. Oprócz prezentacji systemu logicznego spotykamy tam wiele cennych uwag filozoficzno-metodologicznych. Kamiński pisze m.in. o filozoficznej doniosłości koncepcji zastąpienia analizy zdania przeprowadzanej za pomocą pary „podmiot–orzecznik” parą „funkcja–argument”. W tekście tym pojawia się również kilka cennych uwag dotyczących charakterystyki myśli, wartości logicznej na płaszczyźnie filozoficznej. Istotnym tekstem pokazującym syntetycznie dokonania Fregego był tekst I. Dąbbskiej pt. *O ewolucji niektórych metalogicznych i matematycznych poglądów G. Fregego w świetle I tomu „Nachgelassene Schriften”*, „Ruch Filozoficzny”, 30(1972), nr 3-4, s. 245-251. Ważnym wydaniem było przetłumaczenie przez J. Pelca tekstu Fregego *Sinn und Bedeutung. Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, Warszawa 1967. Następnym ważnym wydarzeniem w recepcji myśli Fregego na gruncie polskim stało się tłumaczenie jego istotnych filozoficznych tekstów, począwszy od fragmentów *Grundlagen der Arithmetik*, poprzez *Sinn und Bedeutung*, aż do niezmiernie doniosłego eseju *Gedanke*. Wszystkie artykuły zostały zebrane pod wspólnym tytułem *Pisma semantyczne* (Warszawa 1977) i opatrzone wyjątkowo precyzyjnym wstępem B. Wolniewicza. Fragmenty *Grundlagen der Arithmetik* zostały przetłumaczone jako *Podstawy arytmetyki* przez R. Murawskiego i zamieszczone w antologii *Filozofia matematyki* (Poznań 1986). Porównania teorii Fregego z koncepcją Kanta podjął się w swoim artykule *Frege i Kant*, zamieszczonym w „Archiwum Historii i Myśli Społecznej” 23(1988), s. 107-139, A. Lubomirski. Autor, wbrew rozpowszechnionej przez Dummetta ahistoryczności badań nad Fregem, podejmuje się prezentacji myśli Fregego właśnie w aspekcie historycznym. Podążając za rozważaniami H. Slugi, autor artykułu jest przekonany, że głębszy sens doktryny Fregego daje się uchwycić poprzez ukazanie jej związków z przeszłością. W ostatnich latach pojawiło się kilka nowych tekstów dotyczących różnych aspektów teorii Fregego. Mam tu szczególnie na myśli artykuły M. Łagosza: *Analiza Fregeowskiej kategorii nienasyconia*, „Filozofia Nauki”, 19(1997), s. 55-70; *O pewnych nieporozumieniach dotyczących istnienia*, „Filozofia Nauki”, 27-28(1999), s. 43-60. W roku 1997 ukazało się tłumaczenie części *Begriffsschrift* oraz fragmentów *Grundlagen der Arithmetik*, dokonane przez K. Rottera w: *Próby gramatyki filozoficznej*, Wrocław 1997. W innej pracy K. Rottera, *Kryzys i odrodzenie racjonalnej gramatyki* (Wrocław 1999), znajduje się wiele niezmiernie instryktywnych wyjaśnień i uwag dotyczących Fregeowskiej teorii pojęcia, sądu oraz uwarunkowań historycznych głoszonych przez Fregego teorii. Ponadto nie można zapomnieć o pouczających uwagach na temat myśli Fregego, które znajdujemy np. w pracach J. Woleńskiego: *Intensjonalność (Próba diagnozy)*, w: *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii*, pod red. J. Pelca, Wrocław 1991; *Psychologia i metalogika*, w: *Psychologizm i antypsychologizm*, pod red. A. Olecha, Kraków 2001, s. 61-78. Wiele cen-

Fregego, pod redakcją i w tłumaczeniu P. T. Geacha i M. Blacka, doprowadziło do szerokiego zainteresowania jego dorobkiem. Poniewczasie, w latach pięćdziesiątych, Frege zaczął być powszechnie uznawany za ojca XX-wiecznej filozofii<sup>6</sup>. Renesans myśli Fregego, który obserwujemy od lat czterdziestych i pięćdziesiątych, stał się stałym składnikiem systematycznych i historycznych badań w kręgu filozofii współczesnej. Obecnie Fregego stawia się wśród największych filozofów, a jego nazwisko wymienia się jednym tchem obok Arystotelesa, Leibniza, Kanta czy Russella.

Dzisiaj, mówiąc o dokonaniach Fregego, uznaje się jego szczególny wkład w rozwój filozofii języka, obejmujący: teorię nazwy, odróżnienie nazwy od wyrażen funkcyjnych, teorię funkcji semantycznych, fundamentalne rozróżnienie sensu i znaczenia, teorię kontekstów propozycjonalnych, kwestie znaczenia zaimków osobowych i wyrażen okazjonalnych, zagadnienie rozbioru zdania na elementy składowe i wiele innych kwestii. Wysoko ceni się jego argumentację na uzasadnienie przedmiotu logiki, obiektywności praw logicznych czy odróżnienia praw logiki od praw przyrody. W filozofii matematyki, obok projektu logicyzmu, szczególnym uznaniem cieszy się jego twierdzenie, że predykcja liczby – w kontekście odpowiedzi na pytanie: „ile czegoś jest?” – zawiera wypowiedź o pojęciu. Szeroko mówi się o jego antypsychologizmie i antyempiryzmie w matematyce – zwracając przy tym uwagę na obecność w *Grundlagen der Arithmetik* zasadę kontekstu czy rozwiniętą teorię predykcji drugiego rzędu. W dziedzinie badań ontologicznych zwraca się uwagę na: odróżnienie pojęć od przedmiotów, ontologiczną teorię funkcji oraz – co wydaje się szczególnie doniosłe – na ontologiczną teorię przedmiotów abstrakcyjnych. Za paradygmatyczne uważa się dzisiaj jego twierdzenia dotyczące istnienia oraz podaną przez niego krytykę dowodu ontologicznego. W dziedzinie badań epistemologicznych dyskutuje się o jego rozważaniach na temat typów uzasadnień w nauce; pojęć pierwotnych; problematyki definiowalności czy wreszcie o krytycznych uwagach co do możliwości zdefiniowania prawdy w kategoriach zgodności. Fregeowskie ustalenia dotyczące myśli w aspekcie jej struktury, sposobu istnienia czy bycia treścią lub przedmiotem postaw propozycjonalnych są przedmiotem omówień i dyskusji w filozofii i naukach poznawczych. Jednocześnie jego rozważania dotyczące wzajemnej

---

nych uwag na temat pomysłów semantycznych Fregego znajduje się w pracach J. Pelca: *Poglądy Rudolfa Carnapa na kwestie znaczenia i oznaczania (Przegląd)* Wrocław 1960; *Wstęp do semiotyki*, Warszawa 1984.

<sup>6</sup> T. B u r g e, *Filozofia języka i umysłu (1950–1990)*, w: *Filozofować dziś*, pod red. A. Bronka, Lublin 1995, s. 104.

relacji między myślą a językiem znajdują swoje miejsce nie tylko w pracach filozofów, lecz także lingwistów i psycholingwistów.

W rezultacie obecnie widzi się w nim filozofa wszechstronnego, podającego wiele rozwiązań ważnych zarówno dla filozofii języka, filozoficznej logiki, epistemologii, ontologii, jak i lingwistyki. Jednocześnie się podkreśla, że w tym wielowątkowym projekcie poszczególne składniki zostały zintegrowane w koherentną całość. Trudno dzisiaj ominąć podane przez Fregego rozwiązania, zapoczątkowane przez niego podstawowe idee czy wypracowany przez niego styl stawiania problemów filozoficznych. „Bez wątpienia – można powiedzieć za Ch. Thielem – Frege, który był matematykiem, dziś uznawany jest za filozofa”<sup>7</sup>. Nie dziwi więc w tym kontekście pogląd G. Patziga, wyrażony w roku 1962 w przedmowie do wyboru pism Fregego, że znajomość dokonań Fregego „jest niezbędna każdemu, kto chce właściwie zrozumieć filozofię i jej zasadnicze problemy”<sup>8</sup>. W rezultacie za słuszną można uznać także opinię C. McGinna, że wiele twierdzeń Fregego należy uznać dzisiaj za ortodoksyjnie wyznawany pogląd, a większość z jego rozwiązań można potraktować jako podstawowy punkt odniesienia w każdej dyskusji filozoficznej. Wszystko to razem sprawia, że za prorocze można uznać słowa skierowane przez Fregego w liście do syna Alberta.

Drogi Albercie!

Nie gardź tymi moimi rękopisami, bo choć nie wszystko jest złotem, to jednak złoto tam jest. Myślę, że niejedno będzie się jeszcze kiedyś cenić o wiele wyżej niż teraz. Zadbaj, by nic nie przepadło.

Kochający Cię Ojciec

Zgodnie się podkreśla, że interpretacyjnym punktem zwrotnym w sposobie patrzenia na dokonania Fregego były prace, które od lat sześćdziesiątych zaczęły wychodzić spod pióra M. Dummetta. Patrząc na rozważania Dummetta z pewnego dystansu i biorąc je w całości, można dostrzec, że operuje on dwoma dyrektywami badawczymi, które upraszczając nieco całą sprawę, organizują jego wszystkie filozoficzne przedsięwzięcia, wraz z badaniami historyczno-systematycznymi dotyczącymi filozofii Fregego. Pierwsza z tych dyrektyw dotyczy ogólnej charakterystyki filozofii analitycznej, druga zaś –

---

<sup>7</sup> Zob. Ch. Thiel, *This Galaxy of Paradox and Obscurity – System Fregego w świetle badań współczesnych*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 30(2002), z. 1, s. 117.

<sup>8</sup> Fragment ten pochodzi z przedmowy napisanej przez G. Patziga do pism Fregego pt. *Funktion, Begriff, Bedeutung. Fünf logischen Studien*, Göttingen 1962. (Cytat przytoczony w tłumaczeniu K. Rottera, z tekstu Ch. Thiela, *This Galaxy of Paradox and Obscurity*, s. 117).

najważniejszej kontrowersji, której rozwiązania podjęli się współcześnie filozofowie i która organizuje odpowiednio podział stanowisk we współczesnej filozofii.

Dyrektywa pierwsza:

W nurcie analitycznym centralną dyscypliną filozoficzną jest filozofia języka (1) koncentrująca się na teorii znaczenia, (2) będąca punktem wyjścia wszystkich innych przedsięwzięć filozoficznych i (3) dająca narzędzie umożliwiające odkrycie struktury i natury myśli.

Dyrektywa druga:

Stary spór metafizyczny pomiędzy realizmem a idealizmem należy widzieć jako spór o ogólną formę, jaką powinna przyjąć teoria znaczenia: czyli spór pomiędzy teorią, w której kluczową rolę odgrywają pojęcia prawdy i fałszu, a teorią, w której dominują pojęcia weryfikacji i falsyfikacji<sup>9</sup>.

W sensie historycznym podejście Dummetta można scharakteryzować jako podejście: (a) ahistoryczne; (b) problemowe; (c) antygenetyczne; (d) filozofujące. Dummett przenosi historyczną doktrynę we współczesny kontekst, interpretuje ją w ramach problemu (najczęściej postawionego przez siebie), rezygnuje z badań nastawionych na odkrycie pierwotnych źródeł analizowanych poglądów oraz – co specyficzne dla niego w szczególności – filozofuje wraz z omawianym autorem. W ramach tego schematu, obejmującego w równym stopniu powyższe dwie dyrektywy wraz z ich uszczegółowieniami oraz sposób uprawiania badań historycznych, Dummett kreśli filozoficzny wizerunek Fregego i jego wpływ na filozofię współczesną. Ujmując krótko wynik przeprowadzonej przez Dummetta analizy, można przyjąć, że – według niego – Frege to:

- [1] filozof przekraczający swoją epokę filozoficzną,
- [2] filozof języka – dyskryminujący wartości epistemologii,
- [3] teoretyk znaczenia,
- [4] realista (w języku Dummetta: anty-antyrealista).

Dummettowska charakterystyka filozofii Fregego w aspekcie zarówno systematycznym, jak i historycznym stała się impulsem do szeroko zakrojonej dyskusji w ramach filozofii analitycznej na temat roli Fregego w rozwoju i ukonstytuowaniu się ruchu analitycznego we współczesnej filozofii. Można powiedzieć, że wokół tez podanych przez Dummetta powstały mniejsze lub większe programy badawcze, wnoszące w tło pewną określoną wizję filozofii

---

<sup>9</sup> Por. T. S z u b k a, *Antyrealizm semantyczny. Studium analityczne*, Lublin 2001.

analitycznej. Jednocześnie problem umiejscowienia filozofii Fregowskiej w całości współczesnej myśli analitycznej zbiegł się z rosnącym zainteresowaniem własną historią, jakie filozofowie analityczni zaczęli wówczas przejawiać. Tym samym historyczna analiza doktryny Fregego stała się po części ważnym fragmentem dyskusji nad źródłami filozofii analitycznej w ogóle. Można więc to, co dzieje się w filozofii analitycznej dzisiaj, nawiązując do myśli Fregowskiej, potraktować jako istotny element dyskusji, która toczy się współcześnie w filozofii. Opis związku, w jakim doktryna Fregego znajduje się wobec filozofii analitycznej, łączy się najczęściej z dwiema kontrowersjami, z których jedna dotyczy wewnętrznej interpretacji jego dokonań i jego programu badawczego, druga zaś dystynktywnych cech samej filozofii analitycznej<sup>10</sup>. Trzeba więc pamiętać, że każdy z badaczy filozofii Fregego, których w XX w. pojawiło się bardzo wielu, musiał podjąć dwie teoretyczne decyzje, dotyczące interpretacji zarówno filozofii analitycznej, jak i samej doktryny Fregowskiej.

Chcąc w pełni zrozumieć historyczny spór wokół poglądów Fregego, prowadzony dzisiaj w dużej mierze w kręgu filozofii analitycznej, trzeba pamiętać także o utrwalonym w tej tradycji stylu badań historycznych. W artykule *The Historiography of Philosophy Four Genres* R. Rorty opisuje stałą tendencję w sposobie uprawiania historii filozofii, który na dobre zadomowił się w nurcie filozofii analitycznej<sup>11</sup>. Filozofowie analityczni w przeważającej

---

<sup>10</sup> Od wielu lat prowadzona jest dyskusja o sposobie charakterystyki filozofii analitycznej. W zaproponowanych dotychczas opisach wybiera się albo ujęcie szerokie, które w ramy filozofii analitycznej włącza pozytywizm logiczny, szkołę lwowsko-warszawską i szkołę fińską, historycznie zaś widzi związek filozofii analitycznej z doktryną Leibniza, a nawet Arystotelesa, albo wąskie, które utożsamia filozofię analityczną z filozofią języka bądź znaczenia, czyli historycznie z filozofią Russella lub Fregego. Niektóre z tych ujęć mają charakter bardziej normatywny lub bardziej opisowy i historyczny. Istota sporu prowadzonego w tym kontekście sprowadza się zasadniczo do poszukiwania i wyróżnienia cech dystynktywnych filozofii analitycznej, które w rezultacie pozwoliłyby wydzielić ten nurt uprawiania filozofii spośród innych. Za cechy dystynktywne przyjmuje się bądź kategorie bardziej otwarte i szerokie, takie jak rzetelność, antyspekulatywność, antysyntetyczność, bądź bardziej ostre, takie jak analiza lingwistyczna jako podstawowa metoda, logicyzm jako wyraz stosowania metod logicznych w filozofii, teoria znaczenia jako główny przedmiot i cel badań filozoficznych. Por. na ten temat: *The Rise of Analytic Philosophy*, ed. H.-J. Glock, London 1997; M. K. M u n i t z, *Contemporary Analytic Philosophy*, London 1989; *The Linguistic Turn*, ed. R. Rorty, Chicago 1967; P. G u t o w s k i, T. S z u b k a, *Czym jest filozofia analityczna?*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria”, 2000, nr 2, s. 5–15; J. W o l e ń s k i, *Kierunki i metody filozofii analitycznej*, w: *Jak filozofować?*, pod red. J. Perzanowskiego, Warszawa 1989, s. 30–77.

<sup>11</sup> R. R o r t y, *The Historiography of Philosophy Four Genres*, w: *Philosophy of History*, ed. R. Rorty, J. B. Schneewind, Q. Skinner, Chicago 1984.

większości – podkreśla Rorty – proponują w badaniach historycznych tzw. racjonalną rekonstrukcję, którą trzeba odróżnić zarówno od rekonstrukcji historycznej, jak i od tzw. *Geistesgeschichte*. Istota racjonalnej rekonstrukcji sprowadza się do traktowania minionych koncepcji i nieżyjących filozofów jako sobie współczesnych, jako kolegów, z którymi można wymienić poglądy. W efekcie tekstom nieżyjących filozofów nadaje się taki kształt, jakby były pracami wydawanymi współcześnie. Stając więc przed koniecznością wyboru pomiędzy narzuceniem minionym filozofom nieco innego języka i siatki problemowej, czyniąc ich tym samym bardziej kontrowersyjnymi partnerami, a przejęciem zasady opisu minionych doktryn w minionym kontekście, w świadomości tamtych czasów, filozofowie analityczni wybierają raczej pierwszy wariant.

Przypadek Fregego jest tutaj modelowy. Patrząc na rozwój badań nad jego myślą, można dostrzec dwa ścierające się poglądy:

Pierwszy z nich – hołdujący wspomnianej za Rortym racjonalnej rekonstrukcji – wyraża się w twierdzeniu, że nie da się zrozumieć i właściwie uchwycić dokonań Fregego, jeśli nie porówna się jego systemu z tym, co przyszło po nim.

Drugi – rewidujący obecny w filozofii analitycznej styl badań historycznych – głosi pogląd, że bez nakreślenia perspektywy historycznej, orientacji umysłowej, w której zaistniał Frege, jego właściwy projekt badawczy znika z naszego pola widzenia i zastąpiony zostaje albo sumą szczegółowych rozważań na różne tematy, pozbawionych idei naczelnej, albo nową konstrukcją narzuconą mu z zewnątrz, noszącą piętno dyskusji prowadzonych obecnie.

Spór pomiędzy dwoma ścierającymi się poglądami ma daleko idące konsekwencje, które rzutują na zrozumienie myśli Fregego pod wieloma względami. Jeśli bowiem interpretować jego poglądy w ramach pierwszego poglądu, odcinającego jego dokonania od kontekstu historycznego, to pojawia się tendencja, aby jego rozważania dotyczące np. matematyki potraktować wyłącznie jako punkt wyjścia w sensie historycznym, z którego następnie przechodzą w dyskusję wokół języka, teorii znaczenia lub filozoficznej logiki. W ramach tej tendencji Frege jawi się jako filozof języka, ojciec zwrotu lingwistycznego, teoretyk znaczenia i realista semantyczny.

W ramach drugiego poglądu, eksponującego związek jego myśli z dziedzictwem np. kantowskim, daje się wyraz przekonaniu, że program Fregego podporządkowany jest uzasadnieniu sądów arytmetyki; w rezultacie dyskurs na tematy semantyczne z *Sinn und Bedeutung* traktuje się jako produkt uboczny, wkomponowany w projekt epistemologiczny. W tej perspektywie Fre-



ge jawi się raczej jako epistemolog, teoretyk myśli, przeciwnik naturalizmu i raczej jako idealista obiektywny.

*Kontrowersja pierwsza*  
GENIUSZ vs. KONTYNUATOR

A. GENIUSZ

Ideę programowo ahistorycznej interpretacji myśli Fregego Dummett buduje na przekonaniu, że historyczna rekonstrukcja kontekstu jego doktryny jest, generalnie rzecz ujmując, zbędna i nie wnosi istotnych elementów otwierających możliwość jej egzegezy<sup>12</sup>. Systematycznym punktem odniesienia dla Fregego nie jest – kontynuuje Dummett – tradycja filozoficzna, w której zaistniały jego idee. Chcąc zatem odkryć program Fregeowski i jego wartość, nie wolno przeceniać powierzchownych analogii i ujawniających się niekiedy *prima facie* zbieżności, lecz trzeba dokonać porównania jego teorii z tymi ideami, które przysły po nim lub które zaistniały równolegle. Dummett podkreśla, że:

Fregeemu udało się skonstruować pytania, które nadal do nas przemawiają. Studiując dawnych filozofów, prawie zawsze trzeba przed podjęciem dyskusji przeformułować ich problemy. U Fregego natomiast mają one formę, która jest nam bliska. Nie oddaliliśmy się od niego na tyle, by jego sformułowania miały nas zwodzić<sup>13</sup>.

Następnie Dummett wychodzi od spostrzeżenia, że istnieje od dłuższego czasu utrwalona ocena, iż Frege należy do filozofów najwyższej rangi, i to nie w odniesieniu do jakiejś partykularnej dziedziny filozoficznej, lecz do filozofii wziętej jako całość. Mając to na uwadze, Dummett pyta, jak mogłoby do tego dojść w przypadku kogoś, kto by pracował wyłącznie w kilku specjalistycznych obszarach badań filozoficznych, nie dyskutując przy tym problematyki Boga, moralności, dobra czy zagadnienia umysł–ciało. Jak więc

---

<sup>12</sup> M. Dummett, *Frege: Philosophy of Language*, Duckworth 1981, s. 665–684; tenże, *The Interpretation of Frege's Philosophy*, Duckworth 1981; tenże, *Origins of Analytical Philosophy*, Duckworth 1993, s. 1–14.

<sup>13</sup> Tenże, *Antyrealistyczne spojrzenie na język, myśl, logikę i historię filozofii analitycznej*, tłum. A. Grobler, „Kwartalnik Filozoficzny”, 26(1988), z. 1, s. 162.

wytłumaczyć fakt, że doniosłość Fregego porównuje się z tą, którą przypisujemy Arystotelesowi i Kantowi?

Odpowiedź Dummetta w perspektywie historycznej jest dosyć prosta. Nie mogłoby do tego dojść, gdyby Frege nie dokonał przewrotu w filozofii, tego przewrotu – kontynuuje Dummett – który został przejęty i dalej rozwinięty przez wielu współczesnych filozofów analitycznych.

Idea przewrotu, o jaki tutaj chodzi, sprowadza się, generalnie rzecz ujmując, do uczynienia z filozofii języka, a w szczególności z teorii znaczenia, punktu wyjścia wszystkich badań filozoficznych. Teoria znaczenia jest tą częścią filozofii, która leży u podstaw wszelkich innych kwestii filozoficznych – uważa Dummett. „Wielkość Fregego polega właśnie na tym, że dostrzegł on ten fakt”<sup>14</sup>. W tej perspektywie filozofia języka czy też teoria znaczenia nie są już dłużej specjalistycznymi dziedzinami badań filozoficznych, lecz ich fundamentem. Filozofia języka, analogicznie jak epistemologia dla Kartezjusza, jest miejscem, gdzie rozpoczyna się cała filozofia. Utrwalenie powyższej tendencji nie przyszło natychmiast. Aby idea przewrotu, czyniąca z filozofii języka centralną dyscyplinę, nabrała waloru szerszego programu, musiały pojawić się prace Russella, Wittgensteina i innych. Tak więc dopiero szersza realizacja powyższego programu, rozwinięta w ramach filozofii analitycznej, ukazała w pełni istotę samego przewrotu. W ten sposób – jak się wydaje – Dummett sugeruje, że wielkość Fregego ukazuje się jedynie wówczas, gdy jego prace czytane są w kontekście utrwalonego w filozofii analitycznej przekonania o fundamentalnej roli badań nad językiem i znaczeniem. W przeciwnym razie, czytając go poza wskazanym kontekstem, trudno znaleźć sensowne racje tłumaczące obecnie obserwowaną popularność myśli Fregego. Jednocześnie Dummett *implicite* przyjmuje, że idee, którymi Frege zaraził współczesną filozofię analityczną, były całkowicie obce dominującym nurtom filozofii XIX-wiecznej. Nie mógł więc Frege ich przejąć, lecz musiał je – jak twierdzi Dummett – po prostu wymyślić.

#### B. KONTYNUATOR

Ukazana powyżej interpretacja ahistoryczna, umieszczająca myśl Fregego we współczesnym kontekście, spotkała się z chłodnym przyjęciem ze strony

---

<sup>14</sup> T e n ż e, *Frege: Philosophy of Language*, s. 669.

niektórych autorów. Szczególnie ważną postacią jest tutaj H. Sluga, który w książce *Gottlob Frege* z 1980 r. i w wielu artykułach podjął się zadania, aby pokazać, że myśl Fregowska czerpie niezmiernie wiele z filozofii niemieckiej połowy i końca XIX w.<sup>15</sup> Pomysły historyczne Slugi spotkały się z uznaniem wszystkich tych, którzy – wbrew Dummetowi – argumentują, że projektu Fregego nie da się żadną miarą sprowadzić do konstrukcji właściwej teorii znaczenia. W tym sensie historyczne podejście do jego dorobku, widzące w nim kontynuatora tradycji niemieckiej, traktuje się jako argument wstępny na rzecz odmiennej – w stosunku do Dummettowskiej – interpretacji systematycznej. Jeśli Frege jest kontynuatorem, to – wbrew temu, co twierdzi Dummett – jest on raczej epistemologiem, teoretykiem myśli, filozofem matematyki lub po prostu logikiem<sup>16</sup>.

W pierwszej kolejności zwolennicy osadzenia myśli Fregego w tradycji XIX-wiecznej, nakreślając kontekst historyczny, zwracają uwagę na trzy ogólniejsze sprawy.

1) Podważanie aprioryczności geometrii w związku z odkryciem geometrii nieeuklidesowej – w tym kontekście szczególną uwagę zwraca się na prace Gaussa. Niektórzy komentatorzy (Sluga, Beyman) przypominają, że dwaj profesorowie Fregego w czasie jego studiów w Göttingen byli w prostej linii uczniami Gaussa; chodzi tutaj o W. Webera i E. Scheringa<sup>17</sup>.

2) Następnie podkreśla się, że widoczne u Fregego przekonanie o fundamentalnej roli matematyki dla nauk naturalnych oraz potrzebę opracowania podstaw matematyki od początku można również wiązać z tradycją Gaussa. Fregowskie twierdzenia z początkowych paragrafów *Grundlagen der Arithmetik*, brzmiące następująco: „Postępowanie indukcyjne da się, być może, usprawiedliwić jedynie za pomocą ogólnych zdań arytmetyki [...]”; „Indukcja musi się opierać na nauce o prawdopodobieństwie, [...] nie wiadomo jednak,

---

<sup>15</sup> H. S l u g a, *Frege and the Rise of Analytic Philosophy*, „Inquiry”, 18(1975), s. 471–487; t e n ż e, *Frege as a Rationalist*, w: *Studies on Frege*, ed. M. Schirn, München 1976, s. 27–47; t e n ż e, *Gottlob Frege*, Londyn 1980; t e n ż e, *Frege's Alleged Realism*, „Inquiry”, 20(1977), s. 227–242; t e n ż e, *Frege on Meaning*, w: *The Rise of Analytic Philosophy*, ed. H.-J. Glock, Blackwell 1997, s. 17–34.

<sup>16</sup> Taką interpretację w swoim podejściu prezentują: G. Currie, H. Sluga, W. Carl i P. Kitcher. Por. G. C u r r i e, *Was Frege a Linguistic Philosopher?*, „British Journal Philosophy of Science”, 27(1976), s. 79–92; t e n ż e, *Interpreting Frege: A Replay to M. Dummett*, „Inquiry”, 26(1983), s. 345–359; S l u g a, *Frege and the Rise*, s. 471–487.

<sup>17</sup> Zob. T. W. B y n u m, *On the Life and Work of G. Frege*, w: *Frege: Conceptual Notation and Related Articles*, ed. T. W. Bynum, Oxford 1972, s. 1-52.

jak nauka ta mogłaby być rozwinięta bez założenia uprzednio praw arytmetyki” – Sluga wiąże właśnie z wyżej omówioną tradycją<sup>18</sup>.

3) Innym ważnym faktem, na który zwraca się uwagę w opisie kontekstu intelektualnego, w jakim dojrzewały idee Fregego, jest rozwijana w XIX w. koncepcja arytmetyzacji analizy lub inaczej arytmetyzacja matematyki.

Znacznie istotniejszą kwestią dla badaczy próbujących osadzić myśl Fregeowską w kontekście nurtów obecnych w filozofii niemieckiej w drugiej połowie XIX w. jest oczywiście odnalezienie w tej teorii wątków kantowskich, zwłaszcza tych, które dominowały w rozważaniach filozoficznych w XIX w. Na pierwszy rzut oka, biorąc pod uwagę pewne stwierdzenia zawarte w *Grundlagen, Begriffsschrift*, ale i w *Sinn und Bedeutung*, można ulec wrażeniu, iż rzeczywiście Frege uważa siebie za spadkobiercę Kanta. Sam np. przyznaje, że Kant jest tym, „na którego możemy patrzeć jedynie z pełnym wdzięczności podziwem”. Wielokrotnie respektuje w punkcie wyjścia Kantowskie rozróżnienia: „[...] Wielką zasługą Kanta jest to, iż dokonał rozróżnienia między sędami syntetycznymi a analitycznymi”<sup>19</sup>. Ponadto w charakterystyce systematycznej zwraca się uwagę na to, że Fregeowska koncepcja poznania *a priori*, jego rozwiązanie dotyczące relacji pojęcie–myśl oraz opis warunków uzyskiwania wiedzy w jakimś stopniu nawiązują do podstawowych idei Kanta.

Następnie się podkreśla, że nawet jeśli Frege komentuje pomyłki Kanta, które wydają się dla niego niezmiernie istotne, czyni to w taki sposób, jak gdyby chciał zachować związek z tradycją kantowską: „[...] Jeśli nawet Kant pomylił się w odniesieniu do arytmetyki, to nie pomniejsza to, jak sadzę, w istotny sposób jego zasług [...], a mianowicie tego, że sądy syntetyczne *a priori* w ogóle istnieją; to, czy występują one tylko w geometrii, czy także w arytmetyce, jest sprawą drugorzędną”<sup>20</sup>. Orędownicy powiązań myśli Fregeowskiej z Kantowską dostrzegają jednak, że nie jest to bynajmniej wystarczająca argumentacja na rzecz takich związków. Pod wpływem własnych przemyśleń i krytyki ze strony tych, którzy z dystansem oceniają takie widzenie sprawy, zwolennicy interpretacji historycznej budują bardziej systematyczny argument za związkiem Fregego z tradycją Kantowską<sup>21</sup>. W tym

<sup>18</sup> Por. S l u g a, *Frege: the Early Years*, w: *Philosophy in History*, s. 335.

<sup>19</sup> Zob. G. F r e g e, *Podstawy arytmetyki*, s. 199.

<sup>20</sup> Tamże, s. 102.

<sup>21</sup> Zob. A. L u b o m i r s k i, *Frege i Kant*, „Archiwum Historii i Myśli Społecznej”, 23(1988), s. 107-139.

kontekście podkreśla się dwa fakty, a mianowicie, że w pracach dotyczących geometrii Frege załączkowo dotyka tych samych problemów, które staną się ideami przewodnimi w jego *Grundlagen der Arithmetik*, oraz – co ważniejsze – że tym, co je łączy, jest ten sam kantowski problem lub szerzej kantowska perspektywa<sup>22</sup>. Następnie się podkreśla, że sposób, w jaki podchodzi on do problemów filozoficznych, sugeruje – zdaniem Slugi – wpływ, jaki na Fregego wywarł jego nauczyciel z Jeny, K. Fischer. Eksponowane przez Fischera idee kantowskie, mówiące np., że badania matematyczne są tym miejscem, gdzie zaczyna się krytyczna filozofia, lub że właściwa krytyka Hume’a sprowadza się do argumentacji na uzasadnienie twierdzenia, iż prawdy matematyczne rozszerzają naszą wiedzę, mają świadczyć o tym, że idee Fregowskie rozwijały się pod wpływem wykładni Kanta, którą proponował Fischer<sup>23</sup>. Tym samym wskazuje się na bardziej bezpośrednie związki Fregego z tymi, których można uznać bez wątpienia za kantystów. Jest to – jak się wydaje – świadomie wybrana przez Slugę metoda opisu, która ma go chronić przed zarzutem, że teza o związku z ideami kantowskimi jest banalna, gdyż trudno być obojętnym na Kanta po Kancie.

Następnie pomysły Fregowskie dotyczące języka logicznego łączy się z pracami F. Trendelenburga, logika i filozofa niezmiernie opiniotwórczego w okresie bezpośrednio poprzedzającym działalność pisarską Fregego. Podkreśla się, że Fregowska idea stworzenia „języka formalnego czystego myślenia” oraz mocne przeświadczenie o filozoficznej doniosłości badań nad językiem, a nawet przekonanie o fundującej roli języka dla badań naukowych, mógł Frege zaczerpnąć od Trendelenburga. Jednocześnie podkreśla się w tym miejscu (Sluga, Rotter w Polsce) werbalny paralelizm między stwierdzeniami,

---

<sup>22</sup> Zestawiając zatem rozważania z *Habilitationschrift* i *Grundlagen der Arithmetik*, buduje się hipotezę o kantowskich źródłach Fregego teorii oraz dodatkowo otwiera się drogę, aby po raz kolejny wskazać źródłowo na te osoby, które uformowały jego pogląd na istotne dla jego projektu kwestie. Ważne są tutaj także rozważania dotyczące pojęcia wielkości. Por. S l u g a, *Frege: the Early Years*, s. 339; N o o n a n, dz. cyt., s. 19. Następnie zauważa się, że fundamentalne twierdzenie, które w różnej formie przewija się w *Grundlagen*, a które – najogólniej rzecz ujmując – mówi, że liczby nie są nam dane i nie mogą być dane w naoczności (intuicyjnie), spotykamy u Fregego już w 1873 r. – w rozprawie habilitacyjnej.

<sup>23</sup> Por. S l u g a, *Frege: the Early Years*, s. 45. Sluga uważa, że filozoficzna warstwa Fregowskiej rozprawy doktorskiej dotyczy zrozumienia typu intuicji (naoczności), która pozwala nam uzasadniać prawdy geometryczne.

które podaje Frege w *Begriffsschrift*, a tymi, które spotykamy w Trendelenburga *Logischen Untersuchungen*<sup>24</sup>.

Kluczową postacią jednak nie jest ani F. Trendelenburg, ani K. Fischer, lecz – jak uważa Sluga – H. Lotze. Świadectwem tego, że filozofia Fregego, wzięta jako jeden system, nie pojawia się w historycznej próżni, a jego umysł nie jest tak czysty i pozbawiony „nawożenia” – jak twierdził Dummett – jest właśnie myśl Lotzego<sup>25</sup>. Zbierając w całość rozproszoną argumentację Slugi, można przyjąć, że według niego, istnieje pięć głównych idei, które Frege przejmuje od Lotzego. Pierwsza z nich dotyczy problematyki obiektywności, a w szczególności twierdzenia, że to, co obiektywne, trzeba odróżnić z jednej strony od indywidualnego przedstawienia, z drugiej zaś od tego, co rzeczywiste i zmysłowe. To, co obiektywne, nie ma zatem tego typu realności, jaki mają rzeczy fizyczne. Jeśli rozwiązanie Fregowskie idzie po linii Lotzego, to należy je zinterpretować jako wyraz teorii, w której kluczowy jest termin „ważność” (*Geltung*), a nie termin „realność”<sup>26</sup>. Druga kwestia związana jest

<sup>24</sup> Zob. tamże, s. 50. Por. K. R o t t e r, *Kryzys i odrodzenie racjonalnej gramatyki*, Wrocław 1999. Według Rottera, bez odniesienia do Trendelenburga trudno zrozumieć Fregowską koncepcję pojęcia oraz jego pomysł „języka formalnego czystego myślenia” (tamże, s. 58, 72, 182, 218).

<sup>25</sup> Łączenie Fregego z Lotzem nie opiera się na istnieniu fragmentów w pismach Fregego, w których sam Frege powołuje się na Lotzego. W pismach Fregego – o ile mi wiadomo – nie ma żadnego odwołania do pism Lotzego. Świadomy jest tego także Sluga, dlatego swoją hipotezę o istotnym wpływie myśli Lotzego na Fregego buduje na podstawie: a) porównań obu teorii, b) występujących w pismach Fregego specyficznych terminów, których autorem był Lotze (choćby pojęcie *Hilfgedanke*), oraz c) eseju napisanego przez przyjaciela Fregego, B. Baucha (co wydaje się kluczowe w sensie punktu wyjścia całej interpretacji). W tejże pracy, *Lotzes Logik und ihre Bedeutung im deutschen Idealismus*, zamieszczonej, co także jest ważne, w tym samym numerze „Beitrage zur Philosophie des Deutschen Idealismus” (vol. 1, 1918), w którym pojawia się artykuł Fregego *Gedanke*, Bauch otwarcie łączy myśl Fregowską z ideami Lotzego. Sluga nawet przyjmuje hipotezę, że tekst Baucha, poprzedzający bezpośrednio esej *Gedanke*, był pomyślany jako wstęp wydawniczy do artykułu Fregego. Zob. S l u g a, *Gottlob Frege*, s. 57; t e n ż e, *Frege: The Early Years*, s. 341–343.

<sup>26</sup> D. Bell w artykule *Critical Notice – The Interpretation of Frege’s Philosophy* („Mind”, 43(1984), s. 276–293) zauważa, że Sluga dokonał w interesującym nas aspekcie nadinterpretacji stanowiska Lotzego. Istotnym momentem teorii Lotzego jest uznanie, że myśl może się znajdować w relacjach kauzalnych, innymi słowy – że nie jest ona kauzalnie obojętna. Dla Fregego natomiast myśl, będąc czymś niezmiennym, pozbawionym rozciągłości, jest jednocześnie kauzalnie obojętna. Nie można zatem uznać – twierdzi Bell – że sfera obiektywności, do której należy myśl, pokrywa się z dziedziną tego, co w języku Lotzego ma ważność. Generalizując ów aspekt, Bell zdaje się wyrażać pewien dystans wobec podstawowego twierdzenia Slugi, że parę pojęć „rzeczywisty–obiektywny”, używanych przez Fregego, trzeba przełożyć na parę pojęć „realność–ważność”, których używa Lotze. Warto podkreślić, że w podobnym

z twierdzeniem o pierwszeństwie sądów nad pojęciami. Zwrócenie uwagi na ten fakt jest o tyle ważne, o ile pozwala pokazać, skąd pojawia się u Fregego pomysł wprowadzenia do swojego programu filozoficznego zasady kontekstu. Jeżeli jest to właściwe spojrzenie na zasadę kontekstu, to jest ona wyrazem raczej określonej teorii sądu (dla Slugi zbieżnej z Kantowską) niż określonej teorii znaczenia. Trzecia z kolei idea dotyczy sposobu, w jaki Frege sprzeciwia się psychologizmowi. Chodzi tutaj szczególnie o zwrócenie uwagi na ograniczenia empiryzmu i na wartość poznania apriorycznego. Czwarta kwestia ogniskuje się wokół pojęcia funkcji, której nie tyle teorię, ile miejsce w systemie logicznym – zdaniem Slugi – Frege przejął od Lotzego<sup>27</sup>. Wiąże się z tym następne, piąte zagadnienie, a mianowicie metodologiczna zasada, która mówi o związku pojęć matematycznych i logicznych. To właśnie nie kto inny, jak Lotze – twierdzi Sluga – jest tym autorem, który mówi wprost, że „pojęcia matematyczne mają systematyczne miejsce w logice oraz że matematykę trzeba uznać za gałąź logiki”<sup>28</sup>.

Akceptacja powyższych wyjaśnień historycznych ma się przełożyć, zdaniem ich autorów, na odmienną – systematyczną – interpretację. Jeśli w rzeczywistości Frege jest spadkobiercą tej tradycji, która źródłowo nawiązuje do Kanta, a bezpośrednio czerpie ważne treści z pism Gaussa, Lotzego i Trendelenburga, to trudno w takiej sytuacji uznać, że koncepcja Fregeowska sprowadza się do konstrukcji określonej teorii znaczenia. Odpowiednia egzegeza tekstów Fregego, właściwa, historyczna ich interpretacja dezawuuje podejście ahistoryczne i – co ważniejsze – stwarza podstawę odmiennej, systematycznej interpretacji. Kontynuacją zatem sporu historycznego są dyskusje dotyczące tego, czy Frege jest w swym głównym wykładzie epistemologiem czy filozofem języka, teoretykiem znaczenia czy teoretykiem myśli, realistą czy idealistą obiektywnym.

---

duchu jak Sluga wypowiada się Woleński – według niego, pogląd Fregego na logikę bliski był programowi neokantowskiemu, w którym kluczową rolę odgrywał właśnie termin *Geltung*. J. W o l e ń s k i, *Psychologizm i metalogika*, w: *Psychologizm. Antypsychologizm*, red. A. Olech, Kraków 2002, s. 64-65.

<sup>27</sup> Zob. S l u g a, *Gottlob Frege*, s. 57. Odmienne nieco od Slugi sugestie co do sposobu historycznego spojrzenia na myśl Fregeowską podaje J. Skorupski (*Dummett's Frege*, w: *Frege: Tradition and Influence*, ed. C. Wright, London 1984, s. 227-243).

<sup>28</sup> S l u g a, *Gottlob Frege*, s. 34; t e n ż e, *Frege: the Early Years*, s. 343.

*Kontrowersja druga*  
FILOZOF JĘZYKA vs. EPISTEMOLOG

A. FILOZOF JĘZYKA

W charakterystyce Fregego jako filozofa języka podkreśla się w pierwszej kolejności, że dostarczył on technicznego aparatu koniecznego do ufundowania filozofii języka, czyli tego aparatu, który obecnie znamy jako język logiki predykatów. Co ważniejsze jednak, zauważa się, że owo narzędzie zostało przez Fregego dostarczone wraz z modelem semantycznym<sup>29</sup>. W tym sensie podkreśla się, że dzięki Fregemu w języku filozoficznym na pierwszy plan wysunęły się terminy semantyczne; stały się one tzw. terminami technicznymi i nadano im walor podstawowych komponentów używanych w konstrukcjach filozoficznych. W efekcie przyjmuje się, że język z *Begriffsschrift* jest oczyszczoną wersją języka analogicznego do języka naturalnego. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, aby dokonać przekładu zdania naturalnego na język logiczny. Język logiczny staje się wówczas takim modelem, który pozwala dokonać eksplikacji tych fragmentów języka naturalnego, które są istotne dla rozstrzygnięcia kwestii znaczenia zdań oraz ich wartości logicznej. W tym sensie badania logiczne Fregego ustawia się w relacji do badań, których dziedziną jest język w ogóle (język naturalny w szczególności) i których celem jest – jak się zdaje – odkrycie, jak przebiega procedura budowania znaczeń zdań w danym języku. W efekcie analizy z *Begriffsschrift* łączy się ideowo z tymi, które Frege przeprowadza w *Sinn und Bedeutung*.

Uszczegółowiając powyższe ogólne twierdzenia, przyjmuje się (co wyraża dokładnie Davidson), że Frege dostrzegł wagę opracowania, w jaki sposób prawdziwość zdania zależy od semantycznych właściwości jego części oraz jak takie ujęcie mogłoby być przydatne dla ogromnych obszarów języka naturalnego<sup>30</sup>. W myśl tego poglądu zatem jedna część tej teorii mówi o tym, jak prawda zdania zależy od semantycznych własności jego części, druga zaś kieruje uwagę szczególnie na rolę, jaką w tym kontekście odgrywa nazwa

---

<sup>29</sup> W pewnym aspekcie semantyczny model interpretacji doktryny Fregego, jako filozofa języka, można odnaleźć już w pismach Carnapa, którego nawiązania do Fregego (pozytywne bądź negatywne) podsuwają myśl, że głównym przedmiotem jego zainteresowań było stworzenie semantycznego modelu dla nazw i zdań. Nawiązując do Fregego, Carnap buduje własną semantyczną teorię odróżnienia ekstensji od intensji. Por. R. C a r n a p, *Logiczna składnia języka*, Warszawa 1995.

<sup>30</sup> Por. D. D a v i d s o n, *Prawda i znaczenie*, w: t e n ż e, *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*, tłum. J. Gryz, Warszawa 1992.



własna. Prawdziwość bowiem zdania zależy od charakteru obiektu, do którego odnosi się nazwa. W tej interpretacji na plan pierwszy wysuwają się tu dwie sprawy: zasada kompozycjonalności oraz relacja między nazwą a jej nosicielem.

Ujęcie Fregego jako filozofa języka, w wyżej przedstawionym rozumieniu, ma istotne implikacje dla prób scharakteryzowania jego logiki. W tym paradygmacie interpretacyjnym logika jest fragmentem teorii znaczenia i ukazuje, z jednej strony, doniosłość pojęcia referencji, z drugiej zaś związek między sensem a wartością logiczną. W logice odkrywa się kategorię sensu, której następnie używa się do uformowania większej części teorii znaczenia, czyli tej teorii, która wyjaśni, dzięki czemu sposoby użycia wyrażenia języka mają określone znaczenia<sup>31</sup>. Podkreśla się ponadto, że logika Fregeowska oferuje pewien rodzaj teorii prawdy. Wówczas niejako w sposób naturalny w konstrukcję tej logiki wmontowuje się zasadę kompozycjonalności, oraz – co wydaje się nie mniej ważne – ujęcie praw logiki jako praw prawdziwości. Prowadzi to – używając języka Quine'a – do wzniesienia semantycznego (*semantic ascent*), sprzyjającego myśleniu o prawach logiki jako prawach semantycznych.

W ramach interpretacji semantycznej zasadę kontekstu traktuje się jako wyraz przekonania o podstawowej funkcji zdania w języku. Słowa otrzymują znaczenie w kontekście zdania. Zasada kontekstu jest więc elementem wstępnej, a potem zarzuconej przez samego Fregego, teorii znaczenia. Tym samym niechętnie w ramach tego paradygmatu interpretacyjnego łączy się tak rozumianą zasadę kontekstu z teorią pierwszeństwa sądu nad pojęciem<sup>32</sup>. Semantyczna bowiem interpretacja zasady kontekstu współgra ze strategią, dzięki której Frege przekracza perspektywę epistemologiczną Kanta w filozofii arytmetyki. Frege nie poszukuje specjalnej intuicji, lecz – jak podkreśla Dummett – wychodząc od przekonania, że tylko w kontekście zdania słowa otrzymują znaczenie, całą kwestię sprowadza do zdefiniowania sensu zdania, w którym występują wyrażenia liczbowe. Strategia nowej teorii znaczenia przekłada się zatem pośrednio na ustalenie niezależności arytmetyki od intuicji i jednocześnie jest środkiem pozwalającym na wytyczenie drogi do ukaza-

---

<sup>31</sup> W pracy z 1973 r., *Frege: Philosophy of Language*, Dummett stwierdza wyraźnie, iż teoria znaczenia powinna mieć priorytet nad logiką (s. 669-671).

<sup>32</sup> Co do sposobu czytania zasady kontekstu istnieje sporo kontrowersji między badaczami myśli Fregego. Por. na ten temat: M. D. R e s n i k, *The Context Principle in Frege's Philosophy*, „Philosophy and Phenomenological Research”, 27(1967), s. 356–365; U. K l e m e i r, *G. Frege Kontext-Prinzip und Ontologie*, München 1997.

nia jej odrębności wobec geometrii. W tym względzie nowatorskie propozycje i rozstrzygnięcia pojawiające się w *Grundlagen* trzeba wiązać z przejściem w kierunku analizy semantycznej wyrażeń zawierających wyrażenia liczbowe<sup>33</sup>. W wyniku tak ukierunkowanej interpretacji przyjmuje się, że Frege zrywa z epistemologicznym modelem badań filozoficznych<sup>34</sup>.

#### B. EPISTEMOLOG

Uwaga tych, którzy argumentują za mocną epistemologiczną interpretacją doktryny Fregego, skupia się na głoszonej przez niego zasadzie kontekstu. Według nich zasada kontekstu – wbrew temu, co mówią zwolennicy interpretacji pierwszej – dotyczy wiedzy. Tutaj szczególnie – wbrew Dummettowi – podkreśla się, że zasadę kontekstu Frege utrzymuje stale w mocy i nie zastępuje jej, jak właśnie uważa Dummett, zasadą kompozycjonalności<sup>35</sup>. G. Currie uważa, że właściwie rozumiana zasada kontekstu mówi, iż wiedza dotycząca obiektów jest wiedzą o jakimś sędzie dotyczącym danego obiektu. W tym kierunku idzie także interpretacja L. Haaparranta, która upatruje w zasadzie kontekstu świadectwo na rzecz propozycjonalnego podejścia do wiedzy<sup>36</sup>. Funkcja zasady kontekstu zatem nie ogranicza się bynajmniej do

<sup>33</sup> Zob. M. Dummett, *Frege: Philosophy of Mathematics*, London 1991, s. 111–112.

<sup>34</sup> Umiarkowanym krytykiem powyższej interpretacji jest np. P. Kitcher, który uważa, że obok programu semantycznego w pismach Fregego istnieje także program epistemologiczny, szczególnie w *Grundlagen der Arithmetik*. Zob. P. Kitcher, *Frege's Epistemology*, „The Philosophical Review”, 88(1979), s. 235–262 („Frege's epistemology thus results from applying his wider conception of logic to Kant general view about knowledge” – s. 257). Wiele krytycznych uwag wobec interpretacji semantycznej zgłasza obecnie J. Weiner. W artykułach *Has Frege a Philosophy of Language?*, w: *Early Analytic Philosophy: Essays of Honor of Leonard Linsky*, wyd. W. Tait, Court Press p. 150-170 oraz *Frege and the Linguistic Turn*, w: *Philosophical Topics*, 25(1997), s. 256-280, zwraca ona uwagę na wiele błędów, których – jej zdaniem – dopuścili się twórcy semantycznej interpretacji. Trzy z nich wydają się fundamentalne. Przede wszystkim – wbrew temu, co mówi sam Frege – zbyt połączono język *Begriffsschrift* z językiem naturalnym, nadając temu pierwszemu charakter modelu dla języka naturalnego. Po drugie, zbyt pobieżnie zinterpretowano dokonania logiczne Fregego, ujmując je w kategoriach ustaleń, które obowiązują dzisiaj, a które pojawiły się po Tarskim. Po trzecie, w rezultacie błędnie połączono rozważania logiczne z semantycznymi. Zob. J. Weiner, *Frege and the Linguistic Turn*, „Philosophical Topics”, 25(1997), s. 265–280.

<sup>35</sup> Zob. M. Resnik, *Frege's Context Principle Revisited*, w: *Studien zur Frege*, B. III, hrsg. M. Schirn, Stuttgart 1976, s. 35–49; t e n ż e, *The Context Principle in Frege's Philosophy*, „Philosophy and Phenomenological Research”, 27(1967), s. 356–365; S l u g a, *Frege's Alleged Realism*, s. 227–242; C u r r i e, *Introduction to Frege's Philosophy*, s. 149, 156.

<sup>36</sup> Zob. L. Haaparranta, *Frege's Doctrine of Being* (Acta Philosophica Fennica, vol. 39), Helsinki 1985.

sposobu ujęcia liczby, która pojawia się w *Grundlagen der Arithmetik*, lecz polega na wyrażeniu prawdy, że wszelka wiedza ma charakter propozycjonalny<sup>37</sup>.

Tak ujętą zasadę kontekstu łączy się następnie z Fregowską teorią sensu, ale – co istotne – ujętego raczej jako sposób dania jakiegoś obiektu (*Art des Gegebenseins*) lub jako wartość poznawcza (*Erkenntniswert*). Eksploatuje się wówczas pojęcia, które są używane w *Sinn und Bedeutung*, ale które – co podkreśla się szczególnie – pojawiają się już w *Begriffsschrift*. Pozwala to w rezultacie połączyć Fregowskie prace sprzed 1891 r. z tymi, które powstały później, a które najczęściej interpretuje się jako prace *par excellence* semantyczne, gdzie – zdaniem zwolenników interpretacji pierwszej – Frege odchodzi od zasady kontekstu i innych swoich wcześniejszych poglądów. Mając na myśli m.in. kwestie dotyczące zasady kontekstu, Currie uważa, że aby zobaczyć, jak poszczególne fragmenty doktryny Fregego sytuują się względem siebie, trzeba przyjąć, iż najlepszą perspektywą interpretacyjną myśli Fregowskiej jest perspektywa epistemologiczna. Jego zdaniem dwoma problemami, które skupiły na sobie uwagę Fregego w całej jego filozoficznej karierze, są zagadnienia obiektywności i pewności naszej wiedzy<sup>38</sup>. Szczególne miejsce zajmuje tutaj oczywiście wiedza matematyczna, której specyfiki Frege poszukiwał od początku aż do końca swej kariery filozoficznej.

Następnie proponuje się, na podstawie prac zamieszczonych w *Nachgelassene Schriften*, tzw. epistemologiczną interpretację podstaw logiki. Z taką inicjatywą, w monografii *Frege's Theory of Sense and Reference*, występuje W. Carl<sup>39</sup>. Generalizując nieco opinię Carla, można przyjąć, że według nie-

---

<sup>37</sup> Zob. W. C a r l, *Frege's Theory of Sense and Reference*, Cambridge 1994, s. 38, 42. H. Sluga uważa, że tzw. semantyczna interpretacja (w której fundamentalną rolę odgrywa relacja między nazwą a obiektem oraz zasada kompozycjonalności) zakłada milcząco tzw. atomistyczną teorię poznania. „Knowledge is for it, is in the first instance, knowledge of objects and properties. We can then form names referring to these entities and combine these names to form true or false proposition”. Opozycyjne stanowisko – epistemologiczne – preferuje tzw. holistyczną teorię poznania. „The holistic theory of knowledge maintains that is in the first instance always knowing that [...]. For it, knowledge is always judgmental in character. It follows from this point of view that categories of «object» and «property» are not basic. Objects and properties are not given directly for inspection, but are secondary to judgements”. Łączy się z tym Fregowską teorię o pierwszeństwie sądów wobec pojęć. Zob. S l u g a, *Frege and the Rise*, s. 479.

<sup>38</sup> Zob. C u r r i e, *Introduction to Frege's Philosophy*, s. 1–4.

<sup>39</sup> Rozważania na ten temat można znaleźć także w jego pracy *Frege's Theorie des Sinns und der Bedeutung von Namen*, w: *Begriffsschrift Jeneer-Frege-Konferenz*, hrsg. F. Block, Jena 1979.

go program logiki Fregego zmierza do pokazania, na czym polega i do czego się sprowadza problem uzasadnienia sądów. W tym też kontekście pojawiają się istotne rozróżnienia między przyczynami a racjami warunkującymi wydanie sądu oraz – kontynuuje Carl – Fregowska teza o związku logiki z etyką<sup>40</sup>. Tym samym, zdaniem Carla, Frege dotyka problemu uzasadnienia tych spośród sądów, które stoją w punkcie wyjścia procesu inferencyjnego. Istota zatem tego programu to opis skoncentrowany na charakterystyce tych typów uzasadnień, które prowadzą do prawdy i które nie mają nic wspólnego z tzw. przyczynami psychologicznymi, na których w praktyce ludzie często opierają swoje uzasadnienie. Koncentracja na uzasadnieniu sądu oraz uwzględnienie także wartości poznawczej tychże sądów, które nie są wyprowadzone inferencyjnie z innych sądów w procesie dedukcji, mają świadczyć o tym, że perspektywa epistemologiczna jest tutaj podstawowa. Dodatkowo takie podejście wiąże Carl ideowo z perspektywą badawczą zaproponowaną przez Zellera w artykule *O doniosłości i zadaniu epistemologii* z 1862 r., którego idee – jak uważa dalej – znalazły swój oddźwięk w pracach Wundta, Lotzego, Sigwarta i Lippsa<sup>41</sup>. W tak nakreślonej perspektywie Carl przywołuje twierdzenie Fregego mówiące, że pojawienie się wiedzy nie może się opierać na samym ujęciu myśli, ale musi być dopełnione rozpoznaniem jej prawdy<sup>42</sup>. Innymi słowy, ujęcie myśli musi być dopełnione sformułowaniem sądu, to zaś z kolei oznacza konieczność podania uzasadnienia. Podanie uzasadnienia, czyli przejście z ujęcia myśli do sformułowania sądu, interpretuje Carl jako przejście od sensu do znaczenia<sup>43</sup>. W ten sposób w epistemologiczny profil

<sup>40</sup> Carl przywołuje tutaj fragment pracy *Logik*, w której Frege pisze, że chociaż nasze działania i przedsięwzięcia są przyczynowo warunkowane i mogą być wyjaśnione w sensie psychologicznym, to jednak nie wszystkie z nich zasługują na to, by zostać nazwane dobrymi. Tym samym Frege podkreśla, że i w tym przypadku możemy mówić o uzasadnieniu i odróżnić je od przyczyn, które wywołują jakieś działanie. Carl i Weiner uważają, że istnieje tutaj wyraźna sugestia, aby pokazać, co należy zrobić w przypadku gdy mówimy o logice i gdy chodzi nam o odróżnienie uzasadnienia od przyczynowego warunkowania. Świadczy to również – uważają wspomniani Carl i Weiner – o bliskości (*affinity*) logiki i etyki. Taki punkt widzenia potwierdza interpretację epistemologiczną – uważa Carl – i, co nie mniej ważne, pokazuje, jak bliskie Fregemu były poglądy głoszone w owym czasie przez wielu niemieckich logików. Zob. C a r l, *Frege's Theory*, s. 21.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 10–14.

<sup>42</sup> Por. F r e g e, *Logik*, w: *Nachgelassene Schriften* (dalej: NS), hrsg. H. Hermas, F. Kambartel, F. Kaulbach, Hamburg 1969, s. 144, 268.

<sup>43</sup> „Wiedzę daje dopiero myśl wraz ze swym znaczeniem, czyli ze swą wartością logiczną. Akt sądu można ująć jako przejście od myśli do jej wartości logicznej” (F r e g e, *Sens i znaczenie*, w: *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1977, s. 72). Por. C a r l, *Frege's Theory*, s. 148; C u r r i e, *Interpreting Frege*, s. 349. Sługa w artykule *Frege on*

interpretacyjny wmontowuje się Fregowskie rozważanie sensu i znaczenia<sup>44</sup>. Powyższe odmienne usytuowanie rozróżnienia między sensem a znaczeniem podkreśla wagę Fregowskich rozważań na temat wartości poznawczej (*Erkenntniswert*) zdania. Zwolennicy interpretacji epistemologicznej twierdzą, że właściwej odpowiedzi na pytanie, skąd bierze się odmienna wartość poznawcza obu zdań: „a=a” i „a=b”, trzeba poszukiwać w fakcie, iż każda z myśli wyrażonych przez te zdania jest w odmienny sposób uzasadniona. Tym samym wartość poznawcza zdania jest determinowana przez sposoby jego uzasadnienia. Przy takim podejściu – podkreśla Currie – znajdujemy dobre racje tłumaczące, dlaczego Frege, obok znaczenia, wyeksponował także kategorię sensu<sup>45</sup>.

*Kontrowersja trzecia*  
TEORETYK ZNACZENIA vs. TEORETYK MYŚLI<sup>46</sup>

A. TEORETYK ZNACZENIA

Wyjdźmy od trzech cząstkowych twierdzeń Dummetta, które w sensie systematycznym organizują interpretację stanowiska Fregego w interesującym nas punkcie:

---

*Meaning* (w: *The Rise of Analytic Philosophy*, s. 17–34.) wykazuje, że powyższą ideę, upatrującą istotę sądu w przejściu od myśli do wartości logicznej, należy łączyć z teorią rozwijaną wcześniej przez Windelbanda.

<sup>44</sup> Por. C a r l, *Frege's Theory*.

<sup>45</sup> Zob. C u r r i e, *Was Frege...*, s. 83.

<sup>46</sup> Kontrowersja dotycząca kwestii, w jakim stopniu Frege jest teoretykiem myśli, a w jakim teoretykiem znaczenia, w swej warstwie ideologicznej jest do pewnego stopnia przedłużeniem kontrowersji rozważanej w poprzednim paragrafie, zwłaszcza jeśli chodzi o pozycję interpretacyjną Dummetta. Niemniej istnieje wiele racji ku temu, aby oddzielić od siebie obie kontrowersje. Dwie kwestie wydają się tutaj niezwykle ważne. Wielu autorów uznających filozofię analityczną za filozofię języka, a samego Fregego za jednego z jej przedstawicieli, nie głosi jednocześnie tezy, iż bycie filozofem analitycznym oznacza *eo ipso* bycie teoretykiem znaczenia. *Mutatis mutandis* odnosi się to również do Fregego. Następnie wielu spośród tych, którzy sprzeciwiają się interpretacji semantycznej, nie twierdzi, iżby Frege reprezentował pozycję, wedle której myśli istnieją poza językiem i są ujmowalne bez szaty językowej. Ważne jest również to, że dyskusja wokół tejsz kontrowersji nabrała własnego życia i jest w swej szczegółowej warstwie rozważana bez jakiegokolwiek odniesienia do pierwszej kontrowersji.

1) [...] myśl jest sensem zdania, możemy ująć myśl tylko jako sens pewnego zdania. Tym samym ujęcie sensu jest formą rozumienia wyrażenia<sup>47</sup>.

2) Pojęcie sensu zostało wprowadzone jako coś obiektywnego i wspólnego wszystkim użytkownikom języka.

3) Ujmuje się myśl w trakcie ujęcia semantycznych własności zdania; mówić o strukturze myśli to mówić o semantycznych relacjach zachodzących między częściami zdania<sup>48</sup>.

Powyższe trzy twierdzenia prowadzą do ogólnej reguły, która – według Dummetta – mówi, że dla Fregego i wszystkich późniejszych filozofów analitycznych charakterystykę myśli można uzyskać poprzez filozoficzną charakterystykę zdania (szerzej: języka). W pracy *What do I Know when I Know a Language?* Dummett precyzyjnie odsłania istotę powyższej reguły<sup>49</sup>. Podkreśla, że filozofowie przed Fregem, interpretując wartość języka, widzieli w języku pewien rodzaj kodu (*code*). Pojęcia są zakodowane w słowach, a myśli, będące złożeniami pojęć – w zdaniach, które ogólnie rzecz biorąc, mają odzwierciedlać strukturę tych pierwszych. Zgodnie z tym poglądem – kontynuuje Dummett – potrzebujemy języka, gdyż tak się złożyło, że nie posiadamy zdolności telepatycznych, umożliwiających bezpośrednio przesyłanie myśli. Wówczas komunikację rozumie się tak, jak użycie telefonu: mówca koduje swoje myśli w przekazywalnym medium, które odbiorca (słuchacz) rozkodowuje. Przesłanką tej wizji języka jest twierdzenie, że istnieje możliwość przypisania ludziom posiadania myśli i pojęć niezależnie od posiadania przez nich wiedzy dotyczącej języka. Według Dummetta cała analityczna szkoła filozoficzna jest niejako ufundowana na odrzuceniu powyższej perspektywy badawczej. W nowej perspektywie, której początek dał Frege – uważa Dummett – zastępuje się koncepcję języka jako kodu dla myśli przez takie rozumienie języka, które nie odnosi się do uprzedniego ujęcia myśli i pojęć i nie robi z niego użytku. Język rozumie się wówczas nie jako kod, ale jako nośnik (*vehicle*). Myśl potrzebuje języka. Samo ujęcie myśli i jej efektywna analiza dokonują się dzięki analizie języka. Nie można zatem zdjąć z myśli jej językowego odzienia i badać jej bez niego.

<sup>47</sup> D u m m e t t, *The Interpretation of Frege's Philosophy*, s. 478.

<sup>48</sup> T e n ż e, *Origins of Analytical Philosophy*, s. 7–8.

<sup>49</sup> T e n ż e, *The Seas of Language*, Oxford 1993, s. 99–104. Na schemat interpretacyjny, którym operuje Dummett, składają się trzy tezy: a) przedmiotem filozofii jest badanie myśli; b) studia nad myślą powinny być wyraźnie odróżnione od studiów nad myśleniem; c) właściwą metodą umożliwiającą realizację powyższego zadania jest analiza języka. Zob. t e n ż e, *Truth and Other Enigmas*, London 1978, s. 441–442. Por. R. M o n k, *Was Russell an analytical Philosopher?*, w: *The Rise of Analytical Philosophy*, s. 35–50.

W efekcie – podkreśla Dummett – znajdujemy merytoryczne racje, dlatego filozoficzne studia nad językiem zyskują na wartości, stając się podstawą wszelkich badań filozoficznych. Wyjaśnienie, na czym polega znajomość języka, jest kluczem do ujęcia istoty zarówno języka, jak i samej myśli. W tym kontekście podkreśla się, że myśl ze swej natury nie może zaistnieć bez jakiegoś narzędzia oraz że język jest narzędziem, którego działanie jest najbardziej jawne, a więc najbardziej podatne na systematyczne wyjaśnienie filozoficzne. Według Dummetta za takim stanowiskiem przemawiają dwa powody. Po pierwsze, przypisanie podmiotowi posiadania danej myśli w określonym czasie da się uzasadnić jedynie przez obecność często obszernego tła, na którym występuje coś, co służy jako narzędzie myśli. Istnienie języka i jego znajomość przez podmiot są więc czymś koniecznym, jeśli rozpatrujemy kwestię posiadania przez kogoś myśli. Po drugie, struktura zdania jest jedynym narzędziem, pozwalającym odzwierciedlić strukturę myśli<sup>50</sup>.

#### B. TEORETYK MYŚLI

Zaproponowane stanowisko spotkało się, generalnie rzecz ujmując, z podwójną krytyką. Zauważono, że Dummettowski normatywny opis filozofii analitycznej jest zbyt wąski i zbyt restryktywny. Poza krąg filozofii analitycznej zostają zepchnięci zarówno ważni filozofowie ostatnich dekad (G. Evans, C. Peacocke, S. Schiffer), jak i klasycy filozofii analitycznej (m.in. B. Russell, P. Grice)<sup>51</sup>. Jeśli zaś chodzi o samo ujęcie Fregego jako teoretyka zna-

---

<sup>50</sup> Zob. M. Dummett, *Język i komunikacja*, tłum. T. Szubka, w: *Filozofia języka*, red. B. Stanosz, Warszawa 1993, s. 59.

<sup>51</sup> Monk w artykule *Was Russell an Analytical Philosopher?* podkreśla, że tezy Dummetta nie da się żadną miarą uzgodnić z twierdzeniami Russella, którego przecież nie można nie uznać za jednego z twórców filozofii analitycznej. Według Monka, Russell nie głosił, że przedmiotem filozofii jest teoria znaczenia ani że badania filozoficzne sprowadzają się do analizy językowej. Można również, odnosząc się do pewnych twierdzeń G. Evansa, pokazać, że i jego teoria stoi w opozycji do tego, co twierdzi Dummett. W przeciwnym duchu do Dummetta Evans interpretuje również doktrynę Fregego, który z prezentacji zamieszczonej w *Varieties of Reference* ukazuje się jako teoretyk myśli, a nie znaczenia. W konfrontacji z tymi faktami Dummett w wywiadzie z 1992 r. wyjaśnia, że odrzucenie tezy o prymacie języka nad myśleniem przez takich filozofów, jak Evans i Peacocke, może jakoś osłabiać postawioną przez niego tezę. Niemniej – jak podkreśla Dummett – filozofowie ci niewątpliwie należą do tradycji analitycznej, choćby z tego powodu, że filarami, na których budują oni swoje koncepcje, są właśnie Russell i Frege: „[...] Prowadzone przez nich analizy są bardzo zbliżone do Fregeowskiej teorii znaczenia, Fregeowskiej semantyki, a przynajmniej pochodzą od niej lub od czegoś

czenia lingwistycznego, to i ono spotkało się z chłodnym przyjęciem wielu badaczy.

Po pierwsze, zauważono, że Dummettowski opis nie respektuje wielu źródłowych tekstów, w których Frege zdaje się jednoznacznie sugerować swój status jako teoretyka myśli. Często wymienia się w tym miejscu fragment z *Begriffsschrift*, gdzie padają słowa, że zadaniem filozofii jest przełamanie panowania słowa nad duchem ludzkim i uwolnienie myśli od tego, czym obarcza ją jedynie swoistość językowego wyrazu<sup>52</sup>.

Po drugie, zarzuca się Dummettowi, że błędnie zinterpretował samą kategorię sensu (*Sinn*), ujmując go analogicznie, jak uczynił to wcześniej Church, jako znaczenie językowe. Jeśli Frege jest teoretykiem znaczenia językowego, to trzeba przyjąć, że dla niego sens (*Sinn*) jakiegoś wyrażenia jest wyłącznie lingwistycznym znaczeniem (*meaning*), które znane jest każdemu, kto ma znajomość języka. Sens w rezultacie jest tym, co ujmujemy tylko wtedy, gdy rozumiemy język<sup>53</sup>. Powyższą konkluzję krytycznie ocenia T. Burge. W artykule *Frege on Sense and Linguistic Meaning* zauważa on, że w analizach Fregowskiej kategorii sensu nie wolno tracić z oczu generalnej zasady: iż kategoria sensu została utworzona m.in. po to, aby wyjaśnić, czym są myśl i sąd. Przeciwna do Dummettowskiej argumentacja Burge'a opiera się na:

1) analizie uwag Fregego na temat nazw, wyrażen okazjonalnych, zaimków osobowych – z których to uwag ma wynikać, że sens (*Sinn*) takich wyrażen, jak „Gustaw Lauben”, „ja”, „dzisiaj”, „wczoraj”, nie może się pokrywać ze znaczeniem językowym;

---

podobnego”. Można mieć wrażenie, iż Dummett nieco rozluźnia swoje kryterium definiujące filozofię analityczną. Fakt ten jednak – jak widać – nie przekłada się na wyrażenie gotowości do uznania, że sama teoria Fregego przeczy fundamentalnej tezie wypracowanej przez Dummetta. Evans nie tyle inaczej odczytał myśl Fregego, ile – według Dummetta – od niej odszedł. Por. M. D u m m e t t, *Antyrealistyczne spojrzenie na język, myśl, logikę i historię filozofii analitycznej*, tłum. A. Grobler, „Kwartalnik Filozoficzny”, 36(1988), z. 1, s. 161–193.

<sup>52</sup> Zob. F r e g e, *Ideografia*, w: *Próby gramatyki filozoficznej. Antologia*, Wrocław 1997, s. 48.

<sup>53</sup> Zob. A. C h u r c h, *Carnap's Introduction to Semantics*, „The Philosophical Review”, 52(1943). Znajdujemy tam stwierdzenie, które – zdaniem Burge'a – zaważyło wyjątkowo mocno na uznaniu sensu (myśli) za znaczenie lingwistyczne: „Frege makes the same distinction between the intentional meaning, the sense (*Sinn*) which a name expresses, and the extensional meaning, the designatum (*Bedeutung*). Briefly, the sense of an expression is its linguistic meaning, the meaning which is known to anyone familiar with the language and for which no knowledge of the extra-linguistic fact is required; the sense is what we have grasped when we are said to understand the expression”. Cytat za: T. B u r g e, *Sinning against Frege*, „Philosophical Review”, 88(1979), s. 408.



2) pokazaniu, że tzw. historia pojęć (ich historyczność) jest tylko historią albo naszego poznania pojęć, albo znaczenia słów; inaczej mówiąc, chodzi tutaj o to, żeby wysiłku zmierzającego do zrozumienia znaczenia słowa nie mylić z formowaniem pojęcia, lecz określać wyłącznie jako proces, w którym formuje się nasze rozumienie lub ujęcie pojęcia<sup>54</sup>;

3) właściwym określeniu, z czym należy wiązać kategorię nieostrości, którą wprowadza Frege; zdaniem Burge'a, Frege odżegnuje się od przypisania samemu pojęciu lub myśli cechy nieostrości albo niejasności, a samą nieostrość, o której mówi, łączy ze sposobem wyrażania pojęcia w języku lub – szerzej – z naszym sposobem ujmowania myśli i pojęć<sup>55</sup>.

Po trzecie, podkreśla się, że Dummett zbyt pochopnie sprowadził tezę o prymacie języka nad myślą wyłącznie do wymiaru semantyczno-analitycznego, nie doceniając aspektu ontologicznego i epistemologicznego. Podkreśla się w tym kontekście, że Frege intuicyjnie respektuje powyższe rozróżnienie. Świadczy o tym istotny fragment z *Logische Allgemeinheit*: „Świadomość jakiejś myśli jest zawsze połączona ze świadomością jakiegoś zdania. [...] Nie jest to jednak związane z istotą (*Wesen*) myśli, lecz z naszą istotą”<sup>56</sup>.

Po czwarte, wysuwa się zarzut, że trudno przy takim podejściu znaleźć miejsce dla istotnej dla Fregego tezy mówiącej o możliwości wyrażania tej samej myśli za pomocą różnych zdań.

---

<sup>54</sup> Burge powołuje się tutaj na fragmenty *Grundlagen der Arithmetik*, gdzie – jego zdaniem – Frege mówi wprost, że historii pojęć (co należy łączyć z pracą naukową) nie należy wiązać z samym pojęciem, lecz jego ujęciem. To, co udaje się nam wyróżnić w języku, co nazywa się jego językowym znaczeniem, nie musi się pokrywać z sensem, o którym mówi Frege. Często znaczenie językowe niesie w sobie tylko fragmenty pojęcia (myśli), czyli tego, co Frege nazywa sensem. Zob. T. B u r g e, *Frege on Sense and Linguistic Meaning*, w: *Analytic Tradition*, red. D. Bell, N. Cooper, 1990, s. 38–41; t e n ż e, *Sinning against Frege*, s. 398–432. „To, co zwie się historią pojęć, jest albo historią naszego poznania, albo historią znaczenia słów. Dzięki wielkiej duchowej pracy, mogącej trwać całe stulecia, często udaje się nam poznać dopiero jedno pojęcie w jego czystości, wyłuskać z obcych otoczek, ukrywających je przed oczyma ducha” (F r e g e, *Podstawy arytmetyki*, w: *Próby*, s. 91).

<sup>55</sup> Poza wieloma fragmentami z pism Fregego Burge przywołuje zdanie z *Logik*, gdzie Frege wyraźnie pisze, że „[...] to, co możemy nazwać jasnością myśli w naszym rozumieniu tego słowa, dotyczy tak naprawdę tego, jak przez cały czas owa myśl była asymilowana i ujmowana; nie jest to własność samej myśli” (Frege, *Logik*, w: NS, s. 150). Zdaniem Burge'a, u Fregego można znaleźć generalny wniosek, iż sensory (traktowane przez niego w pierwszej kolejności jako sposoby myślenia o rzeczywistości) nie mogą być nieostre (tamże, s. 52).

<sup>56</sup> T e n ż e, *Erkenntnisquellen der Mathematik und der mathematischen Naturwissenschaften*, w: NS, s. 288.

Po piąte, wykazuje się, że podejście, które proponuje Dummett, redukuje myślenie do zdolności używania języka. W efekcie lingwistyczna charakterystyka kategorii rozumienia zastępuje Fregowską kategorię ujęcia myśli, czyniąc sam proces myślenia, ujmowania myśli, mało ważnym epizodem, który rozgrywa się w kontekście rozumienia znaczenia językowego<sup>57</sup>.

Zbierając w całość wyliczone argumenty, podkreśla się, że trzeba raczej przyjąć, iż głównym przedmiotem badań Fregego nie jest bynajmniej język lub językowe znaczenie, lecz myśl. Sam zaś język jest raczej środkiem, pewną zmysłową szatą, którą myśl przyobleka, aby stać się przez to uchwytniejsza, ale dzieje się to tylko dlatego, że sama myśl jest niezmysłowa<sup>58</sup>. Widać więc, że przeciwnicy tezy Dummettowskiej próbują oddzielić Fregowską kategorię sensu od kategorii znaczenia językowego. W przyjętej przez nich strategii nie musi tutaj chodzić – jak się wydaje – o mocną tezę, według której ujęcie myśli nie byłoby związane z praktyką językową, lecz o jej słabszą wersję, która mówi, że użycie języka nie jest racją, dzięki której dochodzi się do uformowania pojęć i myśli<sup>59</sup>. Przy tym podejściu wprowadza się następnie dwa rozróżnienia, których cena filozoficzna jest niezmiernie wysoka. Pierwsze to odróżnienie ujęcia myśli od rozumienia zdania, drugie zaś – odróżnienie treści myśli od znaczenia zdaniowego. W takiej sytuacji jednak stajemy przed dwoma problemami. Jednym z nich jest opracowanie modelu myśli, jej struktury, w oderwaniu lub w pewnej niezależności od modelu, jaki dostarcza nam analiza zdania. Drugim jest budowa teorii, dzięki której efektywnie będzie można wykazać, kiedy treść myśli się pokrywa, a kiedy nie, ze znaczeniem, jakie wiążemy z danym wyrażeniem, które notabene ma służyć przecież jako środek wyrażania myśli i pojęć<sup>60</sup>.

---

<sup>57</sup> Z takim argumentem występuje J. Skorupski (*Dummett's Frege*, w: *Frege: Tradition and Influence*, s. 227–243).

<sup>58</sup> Zob. F r e g e, *Myśl*, w: PS, s. 105.

<sup>59</sup> Do takiej interpretacji skłania się Burge (*Frege on Sense and Linguistic Meaning*, s. 38–41), który bodaj z tego powodu umieściłby doktrynę Fregowską w tradycji racjonalizmu w wersji Leibniza i Kanta.

<sup>60</sup> Także od strony czysto egzegetycznej sprawa nie jest taka prosta. Rzecznicy bowiem interpretacji Dummettowskiej mogą przywołać np. fragment z *Erkenntnisquellen der Mathematik und der mathematischen Naturwissenschaften*, gdzie Frege *expressis verbis* twierdzi, że „świadomość myśli jest połączona ze świadomością jakiegoś zdania i dla nas, ludzi, jest to czymś koniecznym” (w: NS, s. 288). Por. także fragment z pracy *Sinn und Bedeutung*, gdzie padają słowa, iż „sens nazwy chwyta każdy, kto zna wystarczająco język lub symbolikę, do których on sam należy” (*Sens i znaczenie*, w: PS, s. 62).

*Kontrowersja czwarta*  
ANTYNATURALISTA vs. ANTY-ANTYREALISTA

A. ANTY-ANTYREALISTA

W sensie historycznym Dummett uważa, że doktryna Fregego jest wyrazem sprzeciwu wobec idealizmu i w tym znaczeniu jest on skłonny przyjąć, że dokonania Fregego w warstwie krytycznej trzeba połączyć z późniejszymi dokonaniem Moore'a i Russella. W *The Encyclopaedia of Philosophy* z 1967 r. pod hasłem *Frege*, autorstwa Dummetta, czytamy:

W historii filozofii Frege powinien zostać zakwalifikowany jako członek realistycznej rewolty przeciwko heglowskiemu idealizmowi, rewolty, która miała miejsce w Niemczech trzy dekady wcześniej niż w Wielkiej Brytanii.

Ten sposób historycznej interpretacji spotkał się z bardzo krytycznym przyjęciem. Krytyka Dummettowskiej interpretacji realistycznej stała się dla H. Slugi, W. Carla, G. Currie ich własnym programem badawczym. Sluga przyznaje, że Frege mówi wielokrotnie o idealizmie i swojej opozycji wobec tego stanowiska, niemniej nie wymienia – i co ważniejsze, nie ma na myśli – idealizmu o proveniencji heglowskiej. To, czemu się Frege przeciwstawia, trzeba raczej określić bądź mianem idealizmu epistemologicznego w wersji, którą spotykamy u Berkeleya, bądź używając terminologii Kanta, mianem empirystycznego idealizmu. Frege bowiem wraz z Kantem – kontynuuje Sluga – to przeciwnicy, by tak rzec, subiektywnego idealizmu.

Dummettowska interpretacja jednak, której sedno sprowadza się do ujęcia Fregego jako realisty, nie jest oparta wyłącznie na historycznym ujęciu stanowiska filozofa z Jeny jako przeciwnika idealizmu heglowskiego lub nawet idealizmu w innej wersji. Wydaje się, że Dummettowska egzegeza jest nieco inna. Dummett dostrzegł, że wiele twierdzeń kluczowych dla realizmu, w takim kształcie, w jakim to stanowisko budowane jest obecnie, można odnaleźć w pismach Fregego. Frege jest realistą, gdyż jego twierdzenia są charakterystyczne dla realizmu. Dummett określa realizm jako „przekonanie, że zdania klasy spornej mają obiektywną wartość logiczną, niezależnie od naszych sposobów jej poznania; są one prawdziwe lub fałszywe na mocy rzeczywistości istniejącej od nas niezależnie”<sup>61</sup>. Dodatkowo w tym aspekcie realista utrzy-

---

<sup>61</sup> M. D u m m e t t, *Realism*, tłum. T. Placek, P. Turnau, „Principia”, 6(1992), s. 5–31.

muje, że „znaczenia zdań zasadzają się na sposobie ich determinacji jako prawdziwych lub fałszywych przez stany rzeczy, których istnienie nie jest zależne od świadectwa, jakie możemy posiadać na ich rzecz”<sup>62</sup>. Następnie bycie realistą wiąże się z akceptacją prawa wyłączonego środka oraz – co jest tego prawa warunkiem koniecznym – z akceptacją dwuwartościowości, którą należy rozumieć nie tylko jako zasadę, iż zdaniu przysługuje jedna z dwóch wartości logicznych, lecz także jako zasadę, że przysługuje ona każdemu zdaniu w sposób zdeterminowany<sup>63</sup>. W rezultacie, traktując rzecz nieco ogólnie, można przyjąć, że realizm to stanowisko, według którego uchwycenie znaczenia zdania polega na znajomości warunków, jakie muszą zajść, aby zdanie było prawdziwe. Przy takim podejściu do realizmu w ramach tej teorii nie mówi się tylko o istnieniu rzeczywistości niezależnej od podmiotu, lecz bądź (ogólnie) o rzeczywistości niezależnej od naszej wiedzy o niej, bądź (wąsko) o rzeczywistości, która istniejąc niezależnie od naszej wiedzy o niej, nadaje znaczenie zdaniom, których używamy<sup>64</sup>. Tak pojęty realizm opiera się na warunkowo-prawdziwościowej teorii znaczenia, której sedno sprowadza się do tego, że znaczenie zdania jest tożsame z jego warunkami prawdziwości, a znaczenie elementu zdania równa się roli, jaką ono odgrywa w determinacji prawdziwości całego zdania.

Dummett uważa, że tak opisany realizm reprezentuje właśnie nie kto inny, jak Frege<sup>65</sup>. Wśród twierdzeń odgrywających kluczową rolę w systemie Fregego odnajdujemy rzeczywiście konstatacje, które uwierzytelniają takie stanowisko interpretacyjne. Uznaje on bowiem, że „myśl jest czymś, w stosunku do czego obowiązują prawda i fałsz”, dodając wyraźnie: „iż trzecia możliwość nie zachodzi”<sup>66</sup>. W pracy *Sinn und Bedeutung* znajdujemy wiele twierdzeń wskazujących, że główną racją, ze względu na którą „troszczymy

---

<sup>62</sup> Tamże, s. 6.

<sup>63</sup> Zob. D u m m e t t, *The Seas of Language*, s. 230.

<sup>64</sup> Zob. t e n ż e, *Realność przeszłości*, tłum. T. Szubka, w: *Metafizyka w filozofii analitycznej*, red. T. Szubka, Lublin 1996, s. 257–274. Por. S z u b k a, *Antyrealizm semantyczny*, s. 62–91.

<sup>65</sup> W pewnym aspekcie taki sposób czytania Fregego podziela np. P. Strawson, który w artykule *Znaczenie i prawda* pisze, że u Fregego odnajdujemy „myśl o zdeterminowaniu sensu przez warunki jego prawdziwości” (S t r a w s o n, *Znaczenie i prawda*, w: *Filozofia języka*, s. 12).

<sup>66</sup> Dodatkowo twierdzi on również, iż „myśl może być prawdziwa, choć nikt jej nie ujmuje”, co niejako potwierdza hipotezę, iż rozstrzygnięcie wartości logicznej zdania (jego prawdziwości) nie jest związane ze świadectwami, które można mieć na rzecz uznania bądź nieuznania danej myśli. Zob. F r e g e, *Myśl*, s. 129.

się o znaczenie jakiejś części zadania”, jest „postulowanie znaczenia dla zdania jako całości”, co z drugiej strony przekłada się na troskę o wartość logiczną tegoż zdania<sup>67</sup>. W tym sensie zasada dwuwartościowości, którą Frege akceptuje w całej rozciągłości, mówi, iż w odniesieniu do każdego zdania można rozstrzygnąć, czy jest ono prawdziwe, czy nie. Jednocześnie się podkreśla, że rozstrzygnięcie co do wartości logicznej jest w istocie rozstrzygnięciem dotyczącym znaczenia (*Bedeutung*), jakie ma dane zdanie. Znaczenie zdania z kolei warunkowane jest znaczeniem składników, które wchodzi w obręb całości, jaką tworzy zdanie. Frege zatem ustawia kwestię poszukiwania znaczenia składnika zdania w związku z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, kiedy zdanie, w którym ów składnik występuje, jest prawdziwe lub nie<sup>68</sup>. Owo stwierdzenie niewątpliwie wiąże się z zasadą, którą do rangi naczelnej w myśli Fregowskiej podnosi Dummett, a która mówi, że posiadanie przez zdanie wartości logicznej zakłada, iż występujące w zdaniu nazwy są referencjalnie związane z obiektami. W tym względzie, według opinii Dummetta, prototypem relacji, jaką operuje Frege, jest relacja między nazwą a obiektem (referentem)<sup>69</sup>.

<sup>67</sup> Zob. t e n ż e, *Sens i znaczenie*, s. 69–70.

<sup>68</sup> O związku między prawdą a sensem świadczy również następujący fragment z *Grundgesetze* (B I, s. 45): „Ale nie tylko znaczenia, lecz także sens przysługuje wszystkim nazwom utworzonym prawidłowo z naszych znaków. Przez nasze ustalenia bowiem jest ustalone, pod jakim warunkiem oznacza ona Prawdę (*das Wahre*). Sens tej nazwy, myśl, jest tym, że te warunki są spełnione”.

<sup>69</sup> Obok interpretacji Dummetta w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. pojawiła się kolejna próba obrony realistycznej interpretacji stanowiska Fregowskiego. Była ona jednak jakościowo różna od tej, której autorem był Dummett. Jej głównym wątkiem wydaje się teza, że Frege to bezkompromisowy platonista, sam zaś termin „realizm” w ramach tej interpretacji ma konotacje raczej ontologiczne niż semantyczne. Jej autorem jest T. Burge, który w wielu artykułach głosi otwarcie, że najlepszym sposobem opisu Fregowskiej doktryny jest jej ujęcie w kategoriach ontologicznego platonizmu. Platonizm, jak rozumie go Burge, jest doktryną uznającą, że niektóre z bytów, takie jak obiekty, liczby, funkcje, myśli, istnieją nieprzestrzennie, beczasowo i oczywiście niezależnie od podmiotu. Wymienione przedmioty nie są przedmiotami przestrzennie i czasowo lokalizowanymi oraz przyczynowo uwarunkowanymi. Niezależność od podmiotu, co jest kwestią bardziej kluczową w tym kontekście, oznacza tyle, iż owe przedmioty przejawiają niezależność wobec ludzkiej konceptualizacji, ludzkiego języka, sądzania, wnioskowania (aktualnego lub możliwego). Innymi słowy, treść np. pojęć czy myśli oraz ich struktura nie pojawiają się jako narzucone lub nałożone przez aktywność konceptualną lub językową podmiotu. Burge uważa, że właśnie tak skonstruowany opis odpowiada w pełni Fregemu. Zob. T. B u r g e, *Frege on Knowing the Third Realm*, „Mind”, 101(1992), s. 633–650; t e n ż e, *Sinning against Frege*, s. 398–432. J. Weiner z kolei podkreśla – szczególnie przeciw Burge’owi – że w interpretacji myśli Fregego mniejszą wagę powinno się przykładać do stwierdzeń ontologicznych, zwłaszcza tych, które odnoszą się do umiejscowienia

## B. ANTYNATURALISTA

Wielu autorów (Sluga, Backer, Hacker, Currie, von Kutchera) przyznaje, że to nie idealizm, lecz naturalizm jest negatywnym punktem odniesienia, w opozycji do którego Frege buduje własne stanowisko, zwłaszcza gdy rozważa swoją pozycję wobec psychologizmu w logice. Uważa się, że naturalizm, o który tutaj chodzi, łączy się istotnie ze skrajnym empiryzmem, według którego cała ludzka wiedza opiera się bezpośrednio lub pośrednio na doświadczeniu zmysłowym. W tym kontekście Sluga dodaje, że postkantowski idealizm (Schellinga, Fichtego, Hegla) nie był związany z psychologizmem, i to z tej racji, iż psychologizm w owym czasie opierał się na negacji prawd apriorycznych, których istnienie w całej rozciągłości akceptowali niemieccy idealisci<sup>70</sup>.

Z kolei M. Resnik w artykule *Frege as Idealist and then Realist* przypomina, że twierdzenia, na które powołuje się Dummett, są twierdzeniami, które Frege głosi w późniejszej fazie rozwoju swoich poglądów. Resnik uważa, że nie da się ich pogodzić z tym, co Frege twierdzi w *Grundlagen der Arithmetik*. Stając na stanowisku zajmowanym przez Fregego w tym dziele, trzeba raczej odrzucić pierwotność zasady: nazwa/referent. W tym aspekcie Frege operuje raczej zasadą kontekstu, co niejako wyklucza – o czym mówi Resnik – aby w tym samym czasie mógł on głosić, iż ustalenie wartości logicznej może być poprzedzone ustaleniem referencji (znaczenia) dla nazw będących składnikami tego zdania. Stąd sformułowane przez Fregego twierdzenie, że samodzielność, którą przypisuje się liczbom, nie może bynajmniej oznaczać tego, że wyrażenia liczbowe (*Zahlwort*) oznaczają coś, gdy zostaną wyjęte z kontekstu zdania<sup>71</sup>.

---

myśli w tzw. trzecim królestwie. W tym kontekście podkreśla się, że samo odróżnienie pojęć, funkcji i myśli od przedmiotów realnych, zmiennych, przestrzennych i czasowych nie musi podważać twierzeń o aktywnej funkcji języka lub konceptualnej podmiotu w procesie kształtowania treści i granic pojęć (funkcji) oraz struktury myśli. W tym kontekście podaje się wiele fragmentów z pism Fregego, które potwierdzają, że tzw. język „nakładania” struktur poznawczych lub językowych na pojęcia i myśli nie jest mu obcy. Por. W e i n e r, *Burge Literal Interpretation of Frege*, s. 590.

<sup>70</sup> Zob. S l u g a, *Frege's Alleged Realism*, s. 229.

<sup>71</sup> F r e g e, *Grundlagen*, s. 74. Resnik (*Frege as Idealist and then Realist*, s. 352) uważa, że przekłada się to na twierdzenie, iż „numerals cannot be assigned their references through baptism or ostension or any process analogues to that through which, say, proper names of persons acquire reference”.

Bardziej krytyczne stanowisko zajmuje G. Currie, według którego budowanie interpretacji myśli Fregego na faktach świadczących, że utrzymuje on zasadę dwuwartościowości oraz niezależności prawdy od naszego jej rozpoznania, nie dostarcza ani odpowiednich narzędzi do interpretacji doktryny Fregowskiej, ani tym bardziej zrozumienia, w opozycji do jakich stanowisk należy umieścić jego teorię<sup>72</sup>. Currie jest przekonany, że mówienie o realizmie, co nie jest pozbawione sensu, powinno być jednak oparte przede wszystkim na tezie ontologicznej, biorącej pod uwagę sposób istnienia myśli, nie zaś, jak czyni to Dummett, na tezie utrzymywania lub nie zasady dwuwartościowości<sup>73</sup>. Dwuwartościowość obowiązuje zarówno wtedy, gdy ktoś uznaje realność myśli, jak i wtedy, gdy jej nie uznaje. Sama więc dwuwartościowość nie jest dobrym kluczem interpretacyjnym<sup>74</sup>.

*Spojrzenie alternatywne*  
PODSTAWOWY PRZEDMIOT BADAŃ

Aby wyjść poza dotychczasowy sposób ustalania związku, w jakim pozostają do siebie myśli Fregego i rozwijana w XX w. filozofia analityczna, proponuje się alternatywną charakterystykę, opartą na wyróżnieniu takiego przedmiotu badań, którego studia nabrały doniosłości i zdominowały różnego rodzaju przedsięwzięcia filozoficzne w pewnym okresie historycznym. Zanim powiemy, o jaki przedmiot lub kategorię tutaj chodzi, warto zauważyć, że takim przedmiotem np. w XVII i XVIII w. była *i d e a*, uważana za „wszyst-

---

<sup>72</sup> C u r r i e, *Interpreting Frege*, s. 345–361.

<sup>73</sup> Trzeba pamiętać, że Dummett wykorzystuje także twierdzenia ontologiczne. Niemniej w swojej teorii za punkt wyjścia przyjmuje raczej ustalenia semantyczne. Wielu jednak krytyków Dummettowskiej interpretacji, nie dostrzegając pierwszeństwa tez semantycznych przed tezami ontologicznymi, co dla samego Dummetta jest sprawą pierwszorzędną, atakuje wprost tezy ontologiczne, przyjmując niejako milcząco, że są one dla Dummetta jego punktem wyjścia. Tak – jak się wydaje – postępuje Sluga, próbujący najczęściej w pierwszej kolejności podważyć tezy ontologiczne, którymi w swojej interpretacji operuje Dummett. Przykładem jest tutaj dyskusja wokół kwestii obiektywności. Zob. H. S l u g a, *Frege as a Rationalist*, w: *Studies on Frege*, ed. M. Schirn, München 1976, s. 27–47.

<sup>74</sup> Currie powołuje się np. na Strawsona, który pokazując, że brak referencji przekłada się na niemożliwość rozstrzygnięcia w tych przypadkach wartości logicznej, nie przyjmował – jak się wydaje – postawy, którą Dummett określa mianem antyrealistycznej. Nie tylko zatem kategoria realizmu, którą operuje Dummett, jest zbyt uboga, lecz także – jak przekonuje Currie – dotyczy to w tym samym stopniu kategorii antyrealizmu.

ko, czym umysł może się zajmować, gdy myśli”. Idea stanowiła zarówno przedmiot badań, jak i punkt wyjścia praktycznie każdej inicjatywy filozoficznej. Wokół rozważań nad ideą organizowały się spory filozoficzne, dotyczące bezpośredniego przedmiotu poznania, zakresu i możliwości poznania, relacji między słowem-myślą a rzeczą. Z badaniami dotyczącymi idei łączono dyskusję nad istnieniem, naturą świata zewnętrznego, a także obiektywnością i prawdą. Bez odwołania się do tej kategorii nie można zrozumieć również prowadzonych wówczas sporów między realizmem a idealizmem, monizmem a pluralizmem, fundacjonalizmem a antyfundacjonalizmem.

Wydaje się, iż obecnie takim centralnym przedmiotem w filozofii analitycznej jest kategoria *proposition*; jest ona tą kategorią, którą w swojej doktrynie filozoficznej wyeksponował nie kto inny, jak właśnie Frege. Zależnie od interpretacji filozoficznej, przez *proposition* rozumie się sąd, zdanie, fakt, myśl, stwierdzenie lub treść aktu poznawczego. Zależnie od miejsca rozważań, *proposition* staje się znaczeniem językowym, treścią postaw propozycyjnych, tym, czemu przysługuje prawda lub fałsz, oraz tym, co się stwierdza i uznaje. Aby dostrzec centralność tej kategorii w rozwijanej współczesnej filozofii analitycznej, warto rozważyć kilka kwestii. Zauważmy, że to właśnie w trakcie analizy struktury i elementów *proposition* dyskutuje się problemy nazw własnych, deskrypcji, predykcji, pojęcia, funkcji i kwantyfikacji. Patrząc następnie na *proposition* od strony własności epistemicznych, analizuje się kwestię obiektywności naszej wiedzy. Analiza *proposition* rzuca wiele światła na problematykę aktów poznawczych podmiotu i jego rezultatów. Problem ontologiczny przechodzi wówczas w tzw. problem zaangażowania ontologicznego. Ze względu właśnie na przyznanie *proposition* rangi kategorii naczelnej zrodził się ważki dla filozofii analitycznej problem ustalenia relacji między znaczeniem a prawdą. Z kolei opis natury oraz struktury *proposition* uważa się za centralny punkt w dyskusji nad ustaleniem istoty korespondencji między światem a poznawczymi reprezentacjami.

Kategoria *proposition* (przez którą można rozumieć zdanie lub myśl) odgrywa centralną rolę wówczas, gdy odnosimy się do lingwistycznej i psychologicznej aktywności podmiotu, na którą składają się: stwierdzanie, uznawanie lub akceptowanie itd. Również zagadnienia ontologiczne – w ramach tego nurtu – pojawiają się najczęściej jako skutek badań nad referencją całości, jaką tworzy *proposition*, lub jej części. Niezależnie od tego, czy mówimy o myśli czy o zdaniu, w nurcie filozofii analitycznej panuje zgoda co do tego, iż tym, czym zajmuje się metafizyka, jest charakterystyka strukturalna i treściowa naszych myśli lub zdań o świecie. Przyjęcie tej kategorii za



kluczową współgra z tendencją, która od dawna jest obecna w epistemologii analitycznej, a która – najkrócej mówiąc – polega na zastąpieniu kategorii poznania kategorią wiedzy. W trakcie badań dotyczących *proposition*, zwłaszcza wtedy, gdy traktujemy ją bardziej mentalnie jako sąd lub jako wytwór i rezultat aktów psychicznych, dochodzimy do wiedzy na temat podstawowych czynności intelektu.

Kategoria *proposition* – oczywiście poddawana różnym interpretacjom – sytuuje się w samym centrum doktryny Fregeowskiej i jest tą, z którą można skojarzyć wiele fundamentalnych przedsięwzięć w nurcie filozofii analitycznej. Specyfika tej kategorii polega na tym, że z jednej strony samo *proposition* – rozumiane bądź jako byt abstrakcyjny, bądź jako twór językowy, bądź jako coś mentalnego, bądź jako zbiór obiektów i własności – staje się przedmiotem badań samym w sobie. Jednocześnie, z drugiej strony, można użyć analizy *proposition* do rozwiązywania innych doniosłych filozoficznie zagadnień. Samo więc *proposition* rodzi problemy filozoficzne, ale także analiza *proposition* dostarcza rozwiązań innych problemów. W tym kontekście interesujące jest to, co mówi np. Russell, kiedy rozważa kwestie realności lub nierealności pewnych przedmiotów, m.in. centaury. Okazuje się, że całą sprawę sprowadza on do dyskusji wokół formy logicznej *proposition*, rozumianej tutaj jako sąd. Traktowanie centaury jako bytu realnego ma swoje źródło – podkreśla Russell – w wyborze nieodpowiedniego przewodnika. Tym nieodpowiednim przewodnikiem jest dla niego gramatyka. Uważając formę gramatyczną za przewodnika, nie dostrzeżono, że zdania: „Ja spotkałem Jana” i „Spotkałem jakiegoś człowieka” mają zupełnie odmienną formę logiczną. Dalej Russell zauważa: „Nie rozporządzając aparatem funkcji zdaniowych, wielu logików doszło do konkluzji, że istnieją przedmioty nierealne”<sup>75</sup>. Innymi słowy, podkreśla on, że aby rozstrzygnąć, czy centaur jest przedmiotem realnym czy nie, trzeba dokonać analizy sądu, w którym pojawia się centaur. Przyjęta perspektywa jest tą, którą odnajdujemy w wielu miejscach w pismach Fregego, chociażby tam, gdzie analizuje on centralne dla siebie zagadnienie, czym jest liczba, oraz tam, gdzie rozważa problem istnienia i dowodu ontologicznego. Przy takim podejściu przyjmuje się, że określenie logicznej natury *proposition*, ujęcie jej formy logicznej i charakterystyka elementów składowych mogą determinować albo naszą gorliwość platońską, albo nominalistyczną. Jeśli np. przyznajemy bez zastrzeżeń niekonkretom

---

<sup>75</sup> R u s s e l l, *Wstęp do filozofii matematyki*, s. 247.

status podmiotów logicznych, to wyposażamy je we własności, których w rzeczywistości nie mają, i narażamy się na złudzenia, jakie stwarzają mity<sup>76</sup>.

Dzięki usytuowaniu kategorii *proposition* w centrum badań filozoficznych jesteśmy w stanie wyjaśnić kwestię ważną zarówno dla doktryny Fregego, jak i dla samej filozofii analitycznej, a mianowicie centralne usytuowanie logiki w badaniach filozoficznych. Wydaje się, że ze względu na to, iż teoria *proposition* jest sercem logiki, możemy mówić o filozoficznej doniosłości samej logiki.

Filozoficzna doniosłość logiki może być zilustrowana faktem, że ten błąd [tradycyjna logika uważała, że dwa zdania „Sokrates jest śmiertelny” i „Wszyscy ludzie są śmiertelni” mają tę samą formę – który popełnia nadal wielu piszących] przesłonił nie tylko całe zagadnienie form sądów i wnioskowania, lecz również relacji rzeczy do ich własności, konkretnej egzystencji do jej abstrakcyjnych pojęć i świata zmysłów do świata Platońskich idei<sup>77</sup>.

Stawiając w ten sposób sprawę, pokazuje się *eo ipso* kluczową rolę logiki filozoficznej w badaniach prowadzonych przez Fregego w filozofii analitycznej. Logika filozoficzna (*philosophical logic*), którą należy odróżnić od filozofii logiki (*philosophy of logic*), jest typem badań filozoficznych koncentrujących się wokół języka, myśli oraz znaczenia, referencji. W metodologicznej perspektywie kluczową rolę w uprawianiu logiki filozoficznej odgrywa analiza językowa i logiczna. Centralnym zaś przedmiotem tak pojętej logiki jest właśnie kategoria *proposition*. To analiza tej kategorii prowadzi do odkrycia, czym jest język, jakie są jego funkcje, w jaki sposób buduje się teorię znaczenia, czym różni się od siebie np. nazywanie i predykacja, w jaki sposób dochodzi się do zbudowania właściwej teorii prawdy. Z tych m.in. powodów A. C. Grayling, M. Sainsbury, S. Wolfram oraz P. Engel w swoich pracach poświęconych logice filozoficznej sytuują rozważania dotyczące *proposition* w punkcie wyjścia oraz uznają, że problem natury, struktury i formy logicznej *proposition* jest centralnym problemem filozoficznym. Warto również zauważyć, że Dummett w *Frege's Place in the History of Philosophy* przyznaje, iż to, co nazywa się teorią znaczenia, określa się często mianem logiki filozoficznej<sup>78</sup>.

<sup>76</sup> Zob. S t r a w s o n, *Indywidualność*, s. 228.

<sup>77</sup> B. R u s s e l l, *Logika jako istota filozofii*, tłum. A. Przybyłowski, „Principia”, 15(1996), s. 15.

<sup>78</sup> Zob. D u m m e t t, *Frege: Philosophy of Language*, s. 670.

Wybór kategorii *proposition* jako centralnej kategorii systemu nie jest oczywiście czymś odosobnionym. Wielu autorów, choć może bez tej systematyzacji, wyraża podobny pogląd. P. Geach, w eseju o Fregem zamieszczonym w książce *Trzej filozofowie*, pisze:

[...] w przedmowie do swego młodzieńczego dzieła *Begriffsschrift* Frege stwierdza, iż uznał za bezużyteczne zabiegi zmierzające do wprowadzenia do swego symbolizmu potocznego rozróżnienia między podmiotem a orzecznikiem. Sądzę, że uwaga ta dostarcza przydatnego klucza do jego myśli. Jeśli wyjdziemy od tego rodzaju ujęcia podmiotu i orzecznika, jakie przedstawili „tradycyjni” logicy (jak Überweg czy Joseph w Anglii), a następnie rozważymy Fregego sposób eliminacji rozmaitych błędów i nieporozumień, jakie to ujęcie zawiera, stwierdzimy, że opisaliśmy niektóre spośród głównych wątków myśli Fregego<sup>79</sup>.

T. Ricketts wskazuje także na doniosłość teorii *proposition* w filozoficznych dociekaniach Fregego.

Nie jest niczym zadziwiającym, że punktem wyjścia (*starting point*) filozofii Fregego jest problematyka sądu, to ona bowiem ożywia jego sprzeciw wobec empiryzmu i naturalizmu obecnego w filozofii niemieckiej połowy dziewiętnastego wieku [...] <sup>80</sup>.

Można zatem sprawę postawić w taki sposób, aby pokazać, że argumentacja Fregego przeciw psychologizmowi staje się najbardziej dostępna i zrozumiała w kontekście analiz dotyczących sądu. Tak zresztą ową kwestię widzi F. von Kutschera, podkreślając, że filozoficzne przewyciężenie psychologizmu należy wiązać w pierwszej kolejności z opracowaniem przez Fregego teorii sądu i pojęcia, a nie tylko i wyłącznie z jego teorią liczby<sup>81</sup>. Wielu interpretatorów (Sluga, Weiner, Beaney) uważa, że zastąpienie klasycznej teorii sądu, na której opierała się sylogistyka, przez nowy schemat, w którym kluczową rolę odgrywają kategorie argumentu i funkcji, należy uznać za kamień węgielny Fregeowskiego programu filozoficznego. Wykorzystując właśnie nową koncepcję sądu, Frege buduje teorię pojęcia jako funkcji, dokonuje różniczenia między wartością logiczną a sensem oraz konstruuje warunki identyczności dwóch myśli. W kontekście budowy własnej teorii sądu Frege opi-

<sup>79</sup> P. Geach, *Frege*, w: Ansbombe, Geach, *Trzej filozofowie*, s. 160.

<sup>80</sup> T. Ricketts, *Objectivity and objecthood*, w: *Frege Synthesized*, ed. L. Haaparanta, J. Hintikka, Holland: D. Reidel 1986, s. 78.

<sup>81</sup> Zob. F. von Kutschera, *G. Frege. Eine Einführung in sein Werk*, Berlin 1989, s. 171–180.

suje różnicę między predykacją o pojęciu a predykacją o obiekcie, bez której jego projekt definicji liczby naturalnej nie mógłby dojść do skutku.

Następnie, eksponując rozważania wokół sądu i myśli, czyli tego, co obejmuje kategoria *proposition*, stwarza się dogodną możliwość ustalenia stadiów badań nad myślą Fregowską, z jednoczesnym wyróżnieniem różnych podejść interpretacyjnych. We wstępie do trzeciego tomu serii zbierającej literaturę poświęconą Fregemu z kilkunastu lat możemy przeczytać:

[...] Kiedy filozofowie zaczęli pisać o Frege w okresie powojennym, byli wówczas zaintrygowani tym, co da się określić mianem ontologicznych implikacji logiki. Co to właściwie oznaczało, można wyrazić w sposób następujący. Świadomi faktu, że Arystotelesowskie ujęcie struktury sądu jako złożonego z podmiotu i predykatu biegnie paralelnie i jest, jak się zdaje, połączone z metafizyką substancji i akcydensu, podpowiadała, że Fregowska radykalna rekonstrukcja logiki powinna prowadzić do podobnej radykalnej rewizji w ontologii. Przyjęto wówczas, co stało się przedmiotem badań przez okres około dwudziestu lat, że Fregowska nowa logika (w domyśle teoria sądu) implikuje dziwną ontologię bytów (*entities*) określonych i nieokreślonych, obiektów konkretnych i abstrakcyjnych, warstw intensjonalnej i ekstensjonalnej w rzeczywistości<sup>82</sup>.

Kluczowe w tym podejściu jest poszukiwanie ontologicznych odpowiedników elementów wyróżnionych po stronie sądu. W tym sensie kategoria *proposition* jest tutaj punktem wyjścia całego interpretacyjnego przedsięwzięcia. W związku z kategorią *proposition* można ustawić także program interpretacyjny Dummetta i interpretacje opozycyjne. Centralne pytanie, które stawia Dummett, dotyczy warunków znaczenia, warunków prawdziwości, jakie muszą spełnić elementy zdania. Aby całość, którą tworzy zdanie, wyrażała sens, aby nie była tylko zestawem słów, lecz wyrazem *proposition*, trzeba ustalić sposób, w jaki elementy *proposition* składają się na całość, którą ono tworzy. Rewizjonistyczne interpretacje względem tego podejścia wiążą, od strony historycznej, Fregowską kategorię sądu (myśli), z Kantowską teorią sądu, stawiając tym samym na eksponowanym miejscu zasadę prymatu sądów przed pojęciami.

Na kanwie tego, co zostało powiedziane, widać dość jasno, że istnieje wiele racji potwierdzających tezę, iż szczególny związek, jaki zachodzi między myślą Fregego a filozofią analityczną, może być opisany za pomocą kategorii *proposition*, z którą można skojarzyć wiele podstawowych kwestii filozoficznych sytuujących się zarówno w centrum doktryny Fregego, jak

---

<sup>82</sup> Zob. H. Sluga, *Introduction*, w: *Meaning and Ontology in Frege's Philosophy*, red. H. Sluga, New York–London 1993, s. xi.

i w głównym nurcie zainteresowań filozofii analitycznej. Dzięki temu także udaje się w jednym nurcie zmieścić zarówno tych, których określa się mianem teoretyków znaczenia, jak i tych, których nazywa się teoretykami myśli. Tym, co ich łączy, jest właśnie ustawienie w centrum podjętych projektów badawczych kategorii zdania bądź myśli i uznanie, że ich analiza strukturalna wniesie określony wkład w opis wartości semantycznych ważnych dla całych zdań lub całych myśli. Wkład ten zaś jest czymś, co pozwala ustalić ich prawdziwość lub stwierdzalność. Fakt zatem, że przez *proposition* możemy rozumieć byt abstrakcyjny lub twór językowy, bądź też coś mentalnego czy wreszcie coś będącego zbiorem obiektów i własności, nie zmienia faktu, iż w pewnym aspekcie mówimy o tym samym projekcie badawczym, w którym centralną rolę odgrywają: teoria znaczenia, logika filozoficzna, teoria języka oraz pojęcie wiedzy.

Wydaje się również, że istnieje kilka ważnych dodatkowych plusów zaproponowanego opisu. Po pierwsze, wybór kategorii *proposition* na kategorię centralną w interpretacji pozwala zbudować wyraźną opozycję między logiką Fregego i Russella a logiką Arystotelesa, zarówno w warstwie technicznej, jak i filozoficznej, co przy uwzględnieniu doniosłości aparatu logicznego w filozofii analitycznej jest sprawą niebagatelną. Po drugie, przy takim ujęciu stwarza się odpowiedni grunt, aby pokazać, że myśl Fregego i filozofia analityczna stoją w bliskiej relacji względem szkoły lwowsko-warszawskiej. Bliskość tę, o której mówi się od kilkadziesiąt lat, wiązać można właśnie z analizami kategorii sądu, zdania i myśli, przy zachowaniu oczywiście specyfiki obu szkół. Po trzecie, wartością takiej interpretacji jest bez wątpienia fakt, że zapobiega ona identyfikacji filozofii analitycznej z wąsko pojętymi badaniami lingwistycznymi. Mówienie o *proposition* bowiem nie jest równoważne z mówieniem o języku.

THE THOUGHT OF GOTTLob FREGE IN THE LIGHT OF INQUIRIES  
CONDUCTED IN CONTEMPORARY PHILOSOPHY

S u m m a r y

The paper introduces the reader to the contemporary trends in the interpretation of Frege's thought. The point of departure in this description points out that the way of looking at Frege's accomplishment depends on the manner of characterising contemporary philosophy, in

particular analytical philosophy. In order to have a closer look at the above relationship we have outlined the style of historical-systematic studies as proposed by Dummett. A series of historical facts are given with a view to explain the sources of the renaissance of Frege's thought in contemporary philosophy. A description of various interpretations of the thoughts of Frege is given in line with four oppositions which appeared in contemporary literature: 1) genius – continuator; 2) epistemologist – philosopher of language; 3) theorist of meaning – theorist of thought; 4) anti-naturalist – realist. Noticing the drawbacks of the above characterisation, an alternative historical reconstruction is proposed. This proposal consists in distinguishing a basic category or object whose inquiries have become important and dominated various kinds of philosophical enterprise in a certain philosophical period. The category of *proposition* have been chosen to be such an object. At the same time, it is pinpointed that owing to this choice one may characterise Frege's accomplishment and explain from many points of view the sources of the relationship between Frege's thought and analytical philosophy.

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** filozofia analityczna, Frege, filozoficzna logika, teoria znaczenia.

**Key words:** analytical philosophy, Frege, philosophical logic, theory of meaning.